PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 86 (2715) ROK IX · ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 10 KWIETNIA 1953 ROKU · CENA 15 GR.

Dzielnicowe narady aktywu partyjnego omawiają zadania postawione przez VIII Plenum KC PZPR

Na powiatowych i dzielnicowych naradach aktyw partyjny omawia zadania, jakie postawione zostały przed partią na VIII Plenum KC PZPR.

W dniu wczorajszym narady takie odbyły się w Łodzi na terenie Dzielnic PZPR Fabryczna i Bałuty.

Referat dla aktywu partyjnego Dzielnicy Fabryczna wygłosił lektor KC PZPR, tow. Pol.

Tow. Pol omówił wytyczne dla pracy organizacji partyjnych, wypływające z referatu towarzysza Bieruta, wygłoszonego na VIII Plenum KC PZPR. „Realizować w codziennej pracy wskazania towarzysza Bieruta — powiedział on na zakończenie — znaczy to walczyć o szybsze tempo budownictwa socjalistycznego, znaczy to kroczyć drogą stalinowską".

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Aktyw partyjny Dzielnicy PZPR Bałuty wysłuchał referatu lektora KC PZPR, tow. Edwarda Uzdańskiego, który obszernie naświetlił zadania spoczywające na aktywistach partyjnych.

W dyskusji uczestnicy narady omawiali sposoby realizacji zadań wysuniętych przez VIII Plenum.

Przyrzekamy utrzymać sztandary w naszych rękach

Uroczystość w ZPB im. Dubois

Dwa sztandary przechodnie — Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy — otrzymała wczoraj załoga Zakładów im. Dubois, które w IV kwartale ub. roku zajęły pierwsze miejsce we współzawodnictwie, uzyskując tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym.

To zaszczytne wyróżnienie nie przyszło łatwo. Załoga ZPB im. Dubois walczyła uparcie o wzrost i jakość produkcji, o rytmiczne wykonywanie planów. Rozwinięto szeroko współzawodnictwo.

Podkreślali to w swoich przemówieniach obecni na uroczystości wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Jóźwiak, sekretarz CRZZ, tow. Piwowarska, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Krzywański i dyrektor zwycięskich zakładów, tow. Rogoziński.

Przyjmując z rąk tow. Piwowarskiej sztandar przechodni CRZZ — przodownice pracy — tkaczka Wojdyńska i prządka Lenarczyk, w imieniu całej załogi przyrzekły pracować lepiej i ofiarniej niż dotychczas, aby sztandar utrzymać w zakładach na następny kwartał.

Uroczystego wręczenia sztandaru Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy dokonał tow. Krzywański.

* * *

Nie łatwo przyszło załodze ZPB im. Dubois, jej kierownictwu politycznemu i dyrekcji zdobycie w IV kwartale ub. roku zaszczytnego miana przodujących zakładów w przemyśle włókienniczym. Jeszcze w pierwszej połowie 1952 r., na przykład przędzalnia cienkoprzędna nie wykonywała planów, nie rytmicznie pracowała przędzalnia średnioprzędna i tkalnia. Jednak systematyczna, ofiarna praca organizacji partyjnej oraz praca nad usprawnieniem procesów technologicznych, doszkalanie tkaczy, troska o stałe podnoszenie jakości remontów parku maszynowego, zaostrzenie kontroli międzyoperacyjnej, a przede wszystkim niezachwiana wiara w realność planu, ciągłe dążenie do podnoszenia wydajności — zrobiły swoje. Usunięto najpoważniejsze usterki. W przędzalni cienkoprzędnej zamiast skróconego procesu przędzenia zastosowano klasyczny. Wprowadzono ścisłą kontrolę w oddziałach przygotowawczych. Rozwinięto w całym zakładzie wielowarsztatowość. Dzięki temu ZPB im. Dubois wysunęły się na czołowe miejsce wśród zakładów przemysłu bawełnianego, zrealizowały zadania IV kwartału z wysoką nadwyżką (przędzalnia cienkoprzędna — 109,2 proc., średnioprzędną — 104,8 proc., tkalnia — 101,7 proc.). W I kwartale br. osiągnięto podobne wyniki. W ten sposób załoga udowodniła, że sukces zeszłoroczny nie był przypadkowym.

W początkach kwietnia plan uległ jednak załamaniu. Spowodowała to w pierwszym rzędzie nadmierna absencja i niedostateczne przygotowanie do realizacji zwiększonych zadań w II kwartale.

Ale załoga ZPB im. Dubois przyrzekła, że już w najbliższych dniach nadrobi zaległości. Dumna nazwa przodujących zakładów w przemyśle włókienniczym zobowiązuje ją dzisiaj do jeszcze bardziej wytężonej pracy, do przodowania, do tego by była wzorem dla innych.

Damy więcej tkanin podniesiemy jakość produkcji

Przykład PZPR-owców zagrzewa do walki o pełną realizację zobowiązań długookresowych

Potężną falą rozwija się w łódzkich zakładach pracy długookresowe współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych czwartego roku Planu 6-letniego, o rytmiczne wykonywanie planów dziennych, dekadowych i miesięcznych, o poprawę jakości produkcji i zwiększenie oszczędności surowców.

W hołdzie Wielkiemu Stalinowi oraz dla uczczenia święta 1 Maja robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie podejmują zobowiązania, pragnąc przyspieszyć tempo budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

O rozmachu i szerokim zasięgu tego ruchu świadczy fakt podjęcia do tej pory zobowiązań przez 77 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle łódzkim.

W samym tylko przemyśle bawełnianym dzięki realizacji podjętych dotychczas zobowiązań, wyprodukowanych zostanie w bieżącym kwartale około 200.000 kg przędzy oraz ponad 800.000 m tkanin więcej niż w kwartale ubiegłym. W tym samym czasie przemysł wełniany wyprodukuje o ok. 60.000 kg przędzy i o ponad 75.000 metrów tkanin więcej niż w pierwszym kwartale.

Wiele spośród podejmowanych zobowiązań dotyczy podniesienia jakości produkcji. W ZPB im. Stalina 23 tkaczy z tkalni automatycznej postanowiło zmniejszyć wydatnie ilość błędów, w ZPB im. Marchlewskiego tkacze zobowiązali się zwiększyć ilość tkaniny pierwszego gatunku o 14.648 metrów, podobne zobowiązania podjęte zostały w szeregu innych zakładów.

Wśród zobowiązań, mających na celu wzmożenie oszczędności, na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie robotników farbiarni ZPB im. Armii Ludowej, którzy postanowili o 2 proc. zmniejszyć zużycie barwników i chemikalii. W ZPW im. Barlickiego załoga kotłowni zobowiązała się zaoszczędzić w bieżącym kwartale 105 ton węgla.

W szeregu zakładów pracy powstają młodzieżowe brygady pionierskie. W ZPB im. Marchlewskiego brygada młodzieżowa postanowiła wykonywać plan w 160,8 proc. Liczne zobowiązania podejmują również brygady pionierskie ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

W pierwszych szeregach podejmujących i realizujących zobowiązania znajdują się członkowie partii. Ich przykład i ofiarność zagrzewa do pracy bezpartyjnych. W szeregu zakładów pracy wszyscy pracujący w produkcji członkowie partii podjęli zobowiązania. W Zakładzie „C" ZPB im. Stalina, w ZPW im. Łukasińskiego, w ZPO im. Fornalskiej i wielu innych fabrykach naszego miasta niemal wszyscy członkowie partii biorą aktywny udział w długookresowym współzawodnictwie socjalistycznym.

Jednym z podstawowych zadań, stojących obecnie przed organizacjami partyjnymi, związkowymi i administracją zakładów pracy jest systematycznie kontrolować przebieg realizacji zobowiązań, operatywnie usuwając wszelkie trudności zabezpieczać pełne wykonanie podjętych zobowiązań.

Racjonalne wykorzystanie urlopów — ważnym czynnikiem w walce o plan

Wywiad z sekretarzem CRZZ I. Piwowarską

WARSZAWA, 9. 4.

Jednym z czynników mających poważny wpływ na przebieg walki o rytmiczne codzienne wykonywanie planu, jest sprawa właściwego rozłożenia urlopów pracowniczych na okres całego roku. Zagadnienie to omówiła w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP — Irena Piwowarska, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych. **— (Patrz str. 2).**

Włókniarze! Bierzcie z nich przykład!

Dla załogi i kierownictwa ZPW im. 9 Maja hasło: Pracujemy rytmicznie! — jest żelazną zasadą, którą kierują się na codzień.

Robotnice i robotnicy zwycięsko przełamują trudności, na jakie napotykali jeszcze nawet w I kwartale br.

Przypatrzmy się liczbom.

Przędzalnia w lutym plan wykonała w 95,4 proc., w marcu — w 99.1 proc., a w pierwszej pięciodniówce kwietnia — już w 103.2 proc.

— Teraz nie dopuścimy już do tego — mówią robotnicy — aby krzywa produkcji spadła poniżej 100 procent.

Tkalnia zrealizowała przypadające na nią zadania:

w lutym w 105,1 proc.,

w marcu w 109,8 proc.,

a za pięć dni kwietnia w 105.6 proc.

Np. 7 bm. przędzalnia wykonała plan dzienny w 105,2 proc., a tkalnia w 112.3 proc.

Jak z tego wynika, produkcja nieustannie wzrasta. A przecież w porównaniu z I kwartałem plan w przędzalni został podwyższony o przeszło 8 proc., w tkalni zaś prawie o 4 proc.

Rytmiczna realizacja zadań dziennych i miesięcznych nie przychodzi sama. Osiągnięcia swoje już w początkach II kwartału załoga ZPW im. 9 Maja zawdzięcza swej ambicji i ofiarności, przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy, przystąpieniu do długookresowego współzawodnictwa prawie wszystkich pracowników, pełnej realizacji podjętych zobowiązań, zawdzięcza codziennej trosce kierownictwa technicznego i politycznego o robotników.

MAJSTROWIE, KIEROWNICY I BRYGADZIŚCI ZPW W KONSTANTYNOWIE, PRZĘDZALNI ZPW IM. WARYŃSKIEGO, ZPW IM. BARLICKIEGO CZY ZPW IM. STRUGA!

BIERZCIE PRZYKŁAD Z ZAŁOGI I KIEROWNICTWA ZAKŁADÓW IM. 9 MAJA, UCZCIE SIĘ OD NICH WALKI O ZACHOWANIE KONIECZNEJ RYTMICZNOŚCI PRODUKCJI.

Wszystko zależy wyłącznie od umiejętności nieustannego wzmagania mobilizacji do wykonania zaplanowanych zadań, od stałej, codziennej troski o powierzonych waszej opiece ludzi, od troski o park maszynowy.

Panmundżon: Obie strony doszły do porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców

PEKIN, 9. 4.

JAK DONOSI Z KAESONGU AGENCJA NOWYCH CHIN, DELEGACJA KOREAŃSKO - CHIŃSKA, UCZESTNICZĄCA W ROKOWANIACH O ROZEJM W KOREI, OGŁOSIŁA W CZWARTEK 9 BM. NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

Czwarte posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron, odbyło się w Panmundżonie dn. 9 bm. o godz. 11.

Gen. Li San Czo przedstawił zrewidowany tekst projektu porozumienia w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, przedłożonego przez przeciwną stronę w dn. 6 kwietnia. Po przestudiowaniu zrewidowanego tekstu przeciwna strona oświadczyła, że między obu stronami nie ma już, jak się zdaje, żadnych punktów spornych. Następnie przedstawiła ona pewne konkretne poglądy w sprawie zrewidowanego tekstu, które nasza strona uznała za możliwe na ogół do przyjęcia.

Gen. Li San Czo oświadczył przeciwnej stronie, że jeżeli w dniu 10 bm. można będzie podpisać porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, to wówczas, zgodnie z warunkami strony koreańsko - chińskiej, transport chorych i rannych jeńców wojennych będzie mógł się rozpocząć nie później niż po upływie 10 dni.

Piąte posiedzenie oficerów łącznikowych odbędzie się dnia 10 kwietnia o godz. 11.

Na drugim zebraniu oficerów sztabowych wyznaczonych przez obie strony toczyła się bardziej szczegółowa dyskusja w sprawie zarządzeń natury administracyjnej, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Wydelegowano oficerów dla wspólnego ustalenia punktów, w których urządzone zostaną ośrodki przyjmowania chorych i rannych jeńców wojennych w strefie Panmundżonu.

Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin dowiaduje się, że na czwartkowym posiedzeniu oficerów łącznikowych uzgodniono praktycznie wszystkie szczegóły repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych przez strefę Panmundżon. Strona koreańsko-chińska przekazywać będzie w przybliżeniu około 100 chorych i rannych jeńców wojennych dziennie oraz przyjmować w przybliżeniu dziennie 500 chorych i rannych, wracających z niewoli u przeciwnej strony. Obie strony przekazywać będą jeńców grupami mniej więcej po 25 osób każda.

Układ o wzajemnych dostawach towarowych między ZSRR a Albańską Republiką Ludową

MOSKWA, 9.4.

W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR a albańską delegacją handlową podpisano w dniu 8 kwietnia br. układ o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR a Albańską Republiką Ludową na r. 1953.

Układ przewiduje znaczne zwiększenie obrotu towarowego w porównaniu z r. 1952.

Związek Radziecki będzie dostarczał Albanii zboża, maszyn dla przemysłu naftowego, dla mechanizacji robót budowlanych, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, wyrobów walcowanych z metali żelaznych i nieżelaznych, chemikaliów i innych towarów potrzebnych Albanii.

Albania będzie dostarczać ZSRR ropy naftowej, bitumu, miedzi, skór surowych, wełny, tytoniu, owoców cytrusowych i innych towarów.

Nie zapominać o miesiącach letnich

Nie tylko kalendarz, ale coraz mocniej dogrzewające słońce, gałęzie drzew pokryte zielenią rozkwitających pąków mówią, że wiosna jest w całej pełni i że niedługo już zaczną się letnie upały.

Ten właśnie okres roku, miesiące — czerwiec, lipiec i sierpień, przysparza licznym załogom wiele dodatkowych trudności w walce o plan. Trudności te spowodowane są w pierwszym rzędzie tym, że nie wszystkie kierownictwa na czas myślą o zabezpieczeniu robotnikom odpowiednich warunków pracy.

Wiadomo, przecież, że latem temperatura poważnie wzrasta. Odczuwa się to szczególnie w zamkniętych pomieszczeniach, w halach fabrycznych. Jeżeli nie posiadają one odpowiedniej wentylacji — ludzie szybciej się męczą, nie mogą pracować tak wydajnie, jak w innych miesiącach. Zbyt wysoka temperatura panująca w halach, niedostateczna wilgotność wpływa także ujemnie, szczególnie w przędzalniach, na jakość przędzy. Rośnie wówczas ilość zrywów, przędza traci na mocy, wytrzymałości i jakości, co naturalnie znajduje potem odbicie w pracy tkalni.

Jednak wszystkiemu temu można zapobiec. Trzeba tylko w miesiącach poprzedzających lato zadbać, aby urządzenia wentylacyjne i urządzenia klimatyzacyjne doprowadzić do porządku. Tam zaś, gdzie ich dotychczas nie ma, należy je jak najszybciej zainstalować, starannie wykorzystując przeznaczone na ten cel fundusze. Wiele wspomnianych urządzeń można wykonać systemem gospodarczym, we własnych warsztatach. Tak to właśnie zrobiło, osiągając dobre rezultaty, kierownictwo ZPB w Ozorkowie i Zelowskich ZPB.

Sprawą następną, bardzo ważną, której, niestety, wiele administracji i rad zakładowych poświęca ciągle jeszcze zbyt mało uwagi, to kwestia właściwego rozplanowania urlopów pracowniczych.

W latach ubiegłych wiele zakładów na skutek niedociągnięć na tym właśnie odcinku natrafiało na poważne trudności w realizacji zadań produkcyjnych w trzech wymienionych już miesiącach letnich, gdyż wówczas zbyt wielu robotników wykorzystywało urlopy. Tak było między innymi w zeszłym roku w ZPB im. Harnama, w ZPB im. Armii Ludowej oraz w Zakładzie „B" i „C" ZPB im. Stalina. Na przykład w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Marchlewskiego plan w lipcu 1952 r. wykonano zaledwie w 83 proc. Główną tego przyczyną był fakt, że w miesiącu tym na urlop poszło ponad dwa razy więcej prządek aniżeli to było przewidziane. Skutek był taki, że wiele maszyn zostało pozbawionych obsługi.

W roku bieżącym poczynione zostały już odpowiednie kroki, aby sytuacja z lat poprzednich nie powtórzyła się więcej. Niemniej, pomimo opracowania szczegółowych planów urlopów na poszczególne kwartały, jak to wynika z dotychczasowych danych, nie zawsze są one przestrzegane. Np. w przemyśle wełnianym 15 proc. pracowników miało otrzymać urlopy w I kwartale, 36 proc. w II, a 37 proc. w III kwartale. Tymczasem w wielu zakładach w styczniu i w lutym przewidziane urlopy zostały wykorzystane zaledwie w 50 proc. Lepiej było już w marcu, ale ciągle jeszcze zdarzały się niedociągnięcia. Jest to niewątpliwie poważny sygnał alarmowy. Konieczne jest więc rozwinięcie wśród załóg szerokiej akcji uświadamiającej, trzeba dokładnie wytłumaczyć robotnikom, dlaczego wykorzystywanie urlopów wyłącznie w miesiącach letnich nie jest właściwe. Właśnie dzięki wzmożonej pracy wyjaśniającej wśród załogi prowadzonej przez aktyw partyjny i związkowy, wspólnie z personelem majsterskim i techniczno-inżynieryjnym w takich zakładach, jak ZPB im. Dubois, ZPB im. Dzierżyńskiego czy ZPB im. Marchlewskiego, urlopy za luty i marzec zostały wybrane zgodnie z planem.

Nie zapominać o zbliżających się miesiącach letnich, przygotować do nich odpowiednio zakłady, skontrolować szczegółowo stan wszystkich urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, a przede wszystkim ściśle przestrzegać planu wykorzystania urlopów — to sprawy niezmiernie ważne, od których w poważnym stopniu uzależnione jest wykonanie zadań gospodarczych, zachowanie koniecznej rytmiczności. W roku bieżącym nie powinny też i nie mogą zdarzać się wypadki, że, na przykład, na skutek niedopatrzenia któregoś z kierownictw oddziałów, zbyt duża ilość personelu technicznego i majsterskiego zostaje w miesiącach letnich urlopowana, na skutek czego załoga i park maszynowy pozbawione zostają właściwej opieki. Sprawami tymi dokładnie i bezzwłocznie muszą się zająć dyrekcje i rady zakładowe oraz poszczególne centralne zarządy, a organizacje partyjne winny szczegółowo kontrolować ich pracę na tym odcinku. Wykazana dzisiaj już troska stokrotnie się potem opłaci. Jest ona tym bardziej konieczna, że tylko zakład pracujący rytmicznie, realizujący postawione przed nim zadania systematycznie, z miesiąca na miesiąc, ma pełną gwarancję całkowitego i przedterminowego wykonania planu rocznego.

Nasze ekipy kontrolne donoszą

Rośnie jakość produkcji

Ekipa Nr 44 ZPDz im. Plater

Począwszy od dnia podjęcia zobowiązań, załoga naszej dziewiarni podniosła ilość produkcji pierwszego gatunku o 5 proc., zmniejszając równocześnie zużycie igieł o 9 proc.

Na wyróżnienie zasługują: zespół Henryka Siedlewskiego, który podniósł produkcję pierwszego gatunku z 87,4 proc. do 94,2 proc. oraz zespół Władysława Tomczaka, który osiąga 92,3 proc. pierwszego gatunku. Pozostają w tyle zespoły Franeląk i Nikla.

K. Dubis, M. Porycki i F. Marczyk

Lepiej i więcej

Ekipa Nr 54 ZPB im. Armii Ludowej

W realizacji zobowiązań w tkalni na czoło wysuwają się: zespół majstra Jana Kaczmarka, który podniósł wykonanie planu z 114 do 115 proc., osiągając przy tym 71 proc. pierwszego gatunku oraz zespół Waldemara Bańkowskiego, który osiąga 112 proc. ilości i 70,6 proc. pierwszego gatunku towaru.

Z tkaczek wyróżniają się: Wiktoria Glińska, osiągająca 123 proc. planu, Zofia Kubacka — 125 proc., Józefa Miroszewska — 120 proc. i Alicja Brade — 118 proc.

W. Zielonka i Z. Sawicka

Brak kontroli utrudnia realizację zobowiązań

Ekipa Nr 27 ZPB im. Harnama

Robotnicy oddziału wykończalni ZPB im. Harnama przystąpili wraz z całą załogą do długookresowego współzawodnictwa. Realizacja zobowiązań nie przebiega jednak należycie. Szereg pracowników nie zna swych planów dziennych. Karty „mój plan" znajdują się w biurku kierownika oddziału. W ten sposób robotnicy nie są zorientowani, jaka część zobowiązań przypada im do zrealizowania i czy zobowiązanie realizują.

Za ten stan odpowiedzialne jest kierownictwo oddziału i rada oddziałowa, która winna dopilnować, by robotnicy znali swe plany i ich wykonanie oraz powinna prowadzić systematyczną kontrolę realizacji zobowiązań.

C. Kowalewska, M. Rajczak i S. Gabrysiak

Młodzi przodują

Ekipa Nr 1 ZWAT

Pracownicy montażu opraw jarzeniowych zobowiązali się do 31 marca wykonać 200 sztuk opraw. Mimo trudności, powodowanych początkowo brakiem detali, w dniu 31 marca zobowiązanie zrealizowane zostało w 250 proc.

W ostatnich dniach współzawodnictwo pogłębia się na skutek podejmowania zobowiązań dla uczczenia 1 Maja. M. in. montaż tarcz numerowych do aparatów telefonicznych zobowiązał się podnieść wydajność od 2 do 5 proc. Wyróżnić tu trzeba ZMP-owca Możdżyńskiego, który postanowił zwiększyć wydajność o 12 proc. i Biesiackiego, który podniesie swą wydajność o 13 proc.

G. Mielczarek, J. Żyła i B. Kamert.

Racjonalne wykorzystanie urlopów ważnym czynnikiem w walce o plan

Wywiad z sekretarzem CRZZ – I. Piwowarską

— Jaki wpływ ma racjonalne rozłożenie urlopów na rytmiczną walkę o plan?

— Wciąż wzrastające zadania produkcyjne, jakie stawiają przed masami pracującymi poszczególne etapy Planu 6-letniego, wymagają od załóg robotniczych stałego pogłębiania i rozszerzania form walki o plan. W walce tej — jeżeli ma ona dać dobre wyniki — trzeba wykorzystać wszystkie nasuwające się możliwości. Jedną z nich jest właśnie racjonalne rozłożenie urlopów załogi.

W wielu zakładach przemysłu metalowego, włókienniczego, hutniczego, chemicznego i w innych gałęziach gospodarki pracujących niesezonowo, jedną z poważnych przyczyn niewykonania planu w lipcu i sierpniu ub. roku był fakt, że zbyt duży procent załóg znajdował się w tym okresie na urlopach. Tak np. w niektórych zakładach włókienniczych, metalowych i chemicznych, a także i w innych gałęziach gospodarki na urlopach znajdowało się w tym okresie aż 25 proc. załogi. Część stanowisk roboczych była nieobsadzona. Nawet praca w godzinach nadliczbowych powodująca zwiększenie kosztów własnych produkcji i niezgodna z interesem pracownika nie mogła w tej sytuacji uratować planu. Tak więc doświadczenia ub. roku wykazują, że racjonalne rozłożenie urlopu ma poważny, a nawet w niektórych wypadkach decydujący wpływ na rytmiczne wykonywanie planu.

— Co jest najczęstszym źródłem niewłaściwego wykorzystywania urlopów?

— Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć, że w niektórych zakładach pracy, mimo istniejących przepisów, kierownictwa nie opracowały dotychczas planów urlopów. Sytuacja taka istnieje np. w Zakładach „Avia" w Warszawie, w Warszawskiej Fabryce Motocykli i w innych. Udzielanie pracownikom urlopów odbywa się tam chaotycznie. Decydują o tym kierownicy poszczególnych wydziałów, którzy uwzględniają tylko potrzeby swojego odcinka produkcji, nie zaś potrzeby całego zakładu pracy. Dlatego najczęstszym powodem złego wykorzystywania urlopów jest niewłaściwy stosunek do tego ważnego zagadnienia dyrekcji zakładu pracy.

— Czy przypadkowe, bezplanowe przydzielanie urlopów nie szkodzi interesom robotnika?

— Oczywiście, biurokratyczne, chaotyczne przydzielanie urlopów powoduje, że robotnik często dowiaduje się o terminie swego urlopu w ostatniej chwili. Nie ma on wtedy możliwości wystarania się o wczasy lub zorganizowania sobie wypoczynku w inny sposób. Warto przypomnieć, że urlop wypoczynkowy w sezonie zimowym czy wiosennym daje robotnikowi możliwość równie dobrego, zdrowego wypoczynku i większą niż w innych miesiącach możliwość wyjazdu na wczasy. W roku ubiegłym Fundusz Wczasów Pracowniczych wykonał swój plan tylko w 2 miesiącach roku — w lipcu i sierpniu. W pozostałych miesiącach nie wszystkie miejsca wczasowe zostały wykorzystane. W skali rocznej z powodu złego rozłożenia urlopu nie skorzystało ze wspaniałych możliwości pobytu w górach, uzdrowiskach i innych miejscowościach klimatycznych wiele tysięcy osób. Wszystkie te przykłady świadczą wymownie, że planowe wykorzystanie urlopu jest z wielu względów bardzo korzystne dla robotnika, a co najważniejsze, jest niezbędne dla rytmicznego toku produkcji zakładu, którego jest on współgospodarzem.

— Jakie są zadania związków zawodowych w walce o należyte rozplanowanie urlopów pracowniczych?

— Związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe i mężowie zaufania, powinni traktować sprawę urlopów jako jedną z ważnych form walki o plan, a równocześnie walki o podniesienie warunków bytowych człowieka pracy — jedynego wykonawcy planu. Trzeba, aby ogniwa związkowe dopomogły administracji, która odpowiedzialna jest za właściwe rozłożenie urlopów, w opracowaniu rocznego planu zgodnego z obowiązującymi przepisami. Aktywiści związkowi winni przedyskutować z załogami poszczególnych działów taki plan urlopów, aby uwzględniał on z jednej strony potrzeby produkcji, a z drugiej potrzeby i życzenia poszczególnych robotników. Nasi aktywiści winni pamiętać, że troska o właściwe rozplanowanie urlopów, to przejaw walki o polepszenie warunków bytu człowieka pracy, walki, którą XI Plenum CRZZ uznało za jedno z najważniejszych zadań związkowców na obecnym etapie.

MARSZ WYDARZEŃ

„Niepokój z powodu optymizmu"

Amerykanska agencja „United Press" podaje, że „wysocy przedstawiciele rządu Eisenhowera wyrażają niepokój z powodu rosnącego optymizmu co do możliwości zlikwidowania tarć między Wschodem a Zachodem".

Temu osobliwemu niepokojowi dał wyraz J. F. Dulles w komisji prawniczej senatu, oświadczając, że w związku z inicjatywą pokojową Chin i Korei północnej, popartą przez ZSRR, „Stany Zjednoczone stoją wobec największego niebezpieczeństwa (!) w swej historii".

Precyzując to „niebezpieczeństwo", „Wall Street Journal" tłumaczy, iż „koła waszyngtońskie obawiają się, że mogą być przedwcześnie (!) zmuszone do wzięcia udziału w konferencji wielkich mocarstw".

A p. Rene Mayer, powtarzając jak papuga słowa, których wyuczono go w Waszyngtonie, oznajmił w wywiadzie prasowym, że gdyby propozycje obozu pokoju doprowadziły do zmniejszenia wysiłków zbrojeniowych Zachodu, „pozostałoby ryzyko (!) wojny światowej".

Czytając i zestawiając te niezwykle wypowiedzi atlantyckich polityków i pozostającej na ich usługach prasy, każdy człowiek o zdrowych zmysłach musi odnieść wrażenie, że autorami tego rodzaju wynurzeń mogą być tylko pensjonariusze domu dla nieuleczalnych wariatów.

Ale w tym „szaleństwie" dullesów i mayerów jest metoda. Metoda, która znakomicie charakteryzuje istotę i oblicze współczesnego imperializmu, żyjącego i tuczącego się nienawiścią i wojną. Dla awanturników, podżegaczy i ludobójców, którzy ten schyłkowy imperializm reprezentują, perspektywa pokoju — to istotnie „największe niebezpieczeństwo", a optymizm narodów, pragnących przyjaźni i porozumienia wzajemnego, to właśnie źródło największego „zaniepokojenia". Propagatorzy śmierci i zniszczenia nade wszystko boją się pokoju, toteż bronią się przed nim wszelkimi siłami.

Nie chcą nic wiedzieć o prawach człowieka

Min. Dulles oświadczył w senacie, że, rząd amerykański nie podpisze uchwalonej przez ONZ konwencji o prawach człowieka, ponieważ postanowienia, zawarte w tej konwencji „mogłyby utrudnić załatwianie bieżących spraw z zakresu polityki zagranicznej" (?)

Trudno zrozumieć, co ma piernik do wiatraka, w jaki sposób uznanie podstawowych praw istoty ludzkiej może komukolwiek utrudnić załatwienie bieżących spraw polityki zagranicznej. Lecz poza nieudolnymi wykrętami p. Dullesa kryją się całkiem inne rzeczy: system rządzenia, który toleruje, a nawet popiera linczowanie Murzynów, który niewinnych ludzi sadza do więzienia lub na krzesło elektryczne, a wszystkich w ogóle mieszkańców kraju, poza garstką oligarchów pieniądza, pozbawia elementarnych swobód obywatelskich — taki system „gwiżdże sobie" po prostu na prawa człowieka, lekceważy je i depce — i słuchać nawet nie zamierza o jakichś zobowiązaniach w celu ich utrwalenia i zagwarantowania.

Hojny dar

W związku z zapowiedzianą na czerwiec koronacją królowej Elżbiety II, organizatorzy tej uroczystości — z inicjatywy młodej monarchini — postanowili obdarować wiernych poddanych dodatkowymi przydziałami żywnościowymi w postaci 30 dkg cukru i 20 dkg margaryny.

Ten iście królewski dar upamiętni niewątpliwie datę koronacyjną wśród szerokich rzesz ludności brytyjskiej i natchnie ją wiarą, iż w przyszłości będzie... jeszcze gorzej.

Dla tych, którym nie brak pieniędzy, zarezerwowano jednak inne atrakcje: za jedne 70 funtów szterlingów będą mogli sobie kupić wygodne miejsce siedzące na trasie pochodu koronacyjnego, a ponieważ ceremonia ta trwa dość długo, więc cena powyższa obejmuje też koszty konsumpcji wraz z szampanem.

Tak więc, i wilk będzie syty i owca pozostanie wychudzona. A dodać jeszcze trzeba, że 70 f. szt. (za jedno miejsce siedzące) — to bez mała 3-miesięczny przeciętny zarobek robotnika angielskiego, któremu już od wielu lat artykuły żywnościowe odmierza się na dekagramy.

B.

ONZ: Delegacja USA znów mówi „NIE"

Stany Zjednoczone nie chcą wejść na drogę współpracy międzynarodowej

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK, 9. 4.

8 kwietnia odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym omawiano uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji, wysuniętej przez delegację amerykańską i 13 innych krajów. Rezolucja ta zawiera m. in. aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński złożył przed głosowaniem krótkie oświadczenie, w którym stwierdził, że delegacja radziecka będzie głosowała za rezolucją, jeśli zostanie z niej usunięty ustęp, zawierający aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej i powołanie się na uchwaloną przez VI sesję Zgromadzenia Ogólnego rezolucję w tej sprawie.

A. Wyszyński wezwał Zgromadzenie, by poparło poprawki radzieckie i oświadczył, że jeśli Zgromadzenie przyjmie te poprawki, to można będzie osiągnąć porozumienie co do pozostałych istotnych punktów rezolucji.

W zakończeniu Wyszyński wyraził nadzieję, że inne delegacje okażą zrozumienie dla stanowiska delegacji radzieckiej, tak jak delegacja radziecka stara się okazać zrozumienie dla ich stanowiska w tej ważnej kwestii, która może otworzyć drogę do porozumienia w innych nie uzgodnionych jeszcze problemach.

Przedstawiciel Indonezji Soedżarwo poparł stanowczo poprawki radzieckie i oświadczył, że uchwalenie tych poprawek może ułatwić porozumienie wielkich mocarstw, to zaś z kolei dopomoże do usunięcia wzajemnej nieufności i do osiągnięcia pozytywnych wyników w sprawie rozbrojenia.

Również delegacja czechosłowacka poparła poprawki radzieckie.

Przedstawiciel Anglii Gladwyn Jebb zgodził się na poprawkę radziecką, dotyczącą usunięcia z rezolucji punktu, zawierającego aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej, nie zgodził się natomiast na usunięcie punktu, zawierającego powołanie się na rezolucję VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross odrzucił obie poprawki delegacji radzieckiej.

Przedstawiciele Republiki Ukraińskiej, Indii, Libanu, Argentyny i Syrii poparli stanowisko delegacji radzieckiej, — natomiast przedstawiciele Brazylii, Peru, Australii i Kolumbii przyłączyli się do stanowiska Anglii.

Przedstawiciel Libanu Azakul podkreślił, że uchwalenie rezolucji z poprawkami radzieckimi nie będzie oznaczało, że Komisja Rozbrojeniowa ma przerwać swe prace, ponieważ paragraf drugi tej rezolucji przewiduje, że Zgromadzenie Ogólne może polecić komisji kontynuowanie działalności.

Zabierając głos po raz drugi A. Wyszyński oświadczył, że stanowisko delegata USA Grossa jest oparte na nieporozumieniu. Wyszyński podkreślił, iż Gross sądzi widocznie, że znaczenie rezolucji, uchwalonej na VI sesji będzie osłabione, jeśli obecna sesja tej rezolucji nie potwierdzi. Tak jednak nie jest. Delegat ZSRR oświadczył, że Związek Radziecki nie będzie uważał, iż Stany Zjednoczone przestały popierać tę rezolucję, jeśli nie zostanie ona potwierdzona przez obecną sesję. A. Wyszyński ponownie zaapelował do delegatów, by poparli poprawki radzieckie i przyczynili się w ten sposób do stworzenia atmosfery współpracy.

Następnie odbyło się głosowanie.

Pierwsza poprawka radziecka została uchwalona przez Zgromadzenie bez sprzeciwu. Jednakże druga poprawka została odrzucona większością 33 głosów przeciwko 10. 13 delegacji wstrzymało się od głosu.

Punkt, zawierający potwierdzenie rezolucji VI sesji Zgromadzenia został uchwalony 38 głosami przeciwko 6, przy 16 wstrzymujących się od głosu.

Całość rezolucji została uchwalona 52 głosami przeciwko 5. 3 delegacje wstrzymały się od głosu.

Wiosna w Niemczech zachodnich

— *„Ptaki wracają z południa. Zdaje się, że i tam nabyły dużo doświadczenia.*

(„Frischer Wind")

„New York Herald Tribune" przyznaje: Rokowania Adenauera w USA odbywają się w atmosferze obawy

iż propozycje pokojowe mogą podważyć plan utworzenia „armii europejskiej"

NOWY JORK, 9. 4.

Od dnia 7 bm. przebywa w USA kanclerz reżimu bońskiego Adenauer jako gość rządu Stanów Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że Adenauer odbył rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, sekretarzem stanu USA Dullesem oraz z przedstawicielami Kongresu. W czasie tych rozmów omawiano sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz problem realizacji planu utworzenia tzw. „armii europejskiej". Na porządku dziennym znajduje się również sprawa sprzeczności między Francją a Niemcami zachodnimi, a zwłaszcza kwestia Zagłębia Saary.

Jak wynika z komunikatów prasowych, Adenauer złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym usiłował przy pomocy gołosłownych twierdzeń przekonać swych słuchaczy o istnieniu rzekomego „niebezpieczeństwa, zagrażającego ze Wschodu". „New York Herald Tribune" pisze, że rokowania Adenauera odbywają się „w atmosferze obawy, iż propozycje pokojowe mogą podważyć plan utworzenia „armii europejskiej".

* * *

Prasa francuska obszernie omawia rokowania Adenauera z rządem USA. „France Soir" podkreśla, że perspektywa odprężenia międzynarodowego wywołała wyraźne niezadowolenie oraz irytacje prasy zachodnio-niemieckiej, popierającej Adenauera. „Początek odprężenia — pisze ten dziennik — krzyżuje plany Adenauera. Kanclerz z Bonn szuka poparcia USA dla gospodarczej i militarnej roli, jaką Niemcy zachodnie pragnęłyby odegrać w organizacji europejskiej. Wszystko to może być przekreślone w ciągu bardzo krótkiego czasu, jeżeli obecne wypadki oznaczają początek szerszej bazy rokowań między Wschodem a Zachodem".

Dziennik „Information" zamieścił artykuł Edwarda Daladier, który omawia m. in. wizytę Adenauera w USA. Autor zaznacza, że w interesie Francji leży zwołanie w jak najkrótszym czasie konferencji czterech. Jednakowoż Adenauer usiłuje w Waszyngtonie przygotować środki, zmierzające do przeciwdziałania temu. Adenauer pragnie, by przedtem nastąpiła ratyfikacja układów z Bonn i z Paryża przez wszystkie kraje Europy zachodniej. Szef rządu bońskiego reprezentuje koncepcje Bismarcka o przekształceniu Niemiec w wielkie mocarstwo. Celowi temu służyć ma układ w sprawie „armii europejskiej".

Uniewinnienie młodych komunistów we Włoszech

RZYM, 9.4.

Jak donosi dziennik „Unita", sąd apelacyjny w Rzymie uniewinnił czterech młodych komunistów, prowokacyjnie oskarżonych przez policję o przygotowywanie zamachu na generała Ridgway'a, w czasie jego pobytu w Rzymie w roku 1952. Policja twierdziła w swym doniesieniu, że oskarżeni mieli rzekomo bombę. W rzeczywistości zaś w chwili aresztowania ich mieli oni puszki z farbą i kilka pędzli, którymi wypisywali na murach domów hasła pokojowe.

Wykaz obligacji wylosowanych do premiowania w dniu 7 bm.

Zł 5.000.— nr 37569 349353.

Zł 1.000.— nr 39097 171931 614896 822708 983534.

Zł 500.— nr 1783 11821 29950 37563 58467 81895 84207 84209 118855 143340 149559 170486 170489 178716 219072 255652 255654 286360 301776 354052 355420 379576 382835 393318 393319 395550 432417 493091 508485 508490 519113 519116 523551 560860 576141 576144 579333 602337 691442 691443 719455 727286 739209 770335 781793 781800 827267 880920 894321 894326 914448 938222 966164 966167 974403 995616 996348.

Zł 250.— nr 1786 9912 9914 9943 9944 11823 29941 29945 29949 32330 37568 47607 81898 82001 82008 84202 84208 149554 149555 151042 151262 164751 164754 167256 170481 171933 173603 173608 178713 178715 198233 219077 230768 230769 238464 238470 242793 242797 255651 286356 286357 301773 301778 301779 320733 325972 325974 326435 343552 349360 354055 355412 355417 370580 382881 382886 382889 395542 408644 432413 466348 471365 502495 508481 508488 517668 523555 560856 564276 564277 572813 598455 602334 614898 645935 645936 684930 691441 698141 698145 724267 724270 727281 727284 768084 768087 768088 781798 786282 822706 876357 876359 880911 880914 895132 895140 903774 903779 908460 912752 918156 918160 921483 921486 966170 997923 997924 997926 997928.

Ponadto wylosowano 997 premii po 150 zł.

Echa propozycji koreańsko-chińskich

Droga do pokoju stoi otworem

Administracja Eisenhowera musi zrewidować swą politykę na Dalekim Wschodzie — *piszą dzienniki burżuazyjne*

Propozycje chińsko - koreańskie, poparte przez Związek Radziecki, przyjęte zostały przez opinię publiczną we wszystkich krajach z najwyższą aprobatą, jako realny wyraz dążenia do szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei i do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, a tym samym do rozładowania napięcia na świecie.

Reakcyjne koncerny prasowe szczególnie w USA usiłują pomniejszyć wagę tych propozycji, lecz nie są w stanie stłumić nadziei, które one wywołały. Szczególnie żywa jest reakcja dużej części prasy zachodnio - europejskiej.

ANGLIA

Londyński dziennik o największym nakładzie „Daily Mirror" pisze: „Nie powinniśmy zaprzepaścić żadnej szansy nowego podejścia do zagadnień światowych. W. Brytania gotowa jest zmienić swój sposób myślenia. A Stany Zjednoczone?... Nowa administracja amerykańska powinna działać szybko i opracować zdrową politykę na Dalekim Wschodzie. Założeniem tej polityki musi być raczej gotowość przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, aniżeli tendencja do utrudnienia rozwiązania spornych problemów".

Londyński „Times" omawia obszernie przebieg rokowań w Panmundżon i stwierdza: „Największą nadzieję budzi fakt, że w trakcie wznowionych rokowań w Panmundżon obie strony zaakceptowały Konwencję Genewską z 1949 r., jeśli chodzi o traktowanie jeńców wojennych". „Times", podobnie jak inne dzienniki angielskie, zaznacza, że nowe propozycje chińsko-koreańskie powinny umożliwić wymianę chorych i rannych jeńców oraz praktyczne rozwiązanie problemu repatriacji jeńców wojennych.

„Evening Star" pisze: „Fakt, że osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców budzi nadzieję na lepsze czasy, nadzieję, która ożywia wszystkie narody na świecie".

FRANCJA

Dzienniki francuskie omawiają obszernie sprawę możliwości pokojowego rozwiązania spornych zagadnień.

Dziennik „Combat", omawiając politykę pokojową Związku Radzieckiego, przyznaje: „Związek Radziecki korzysta z poparcia światowej opinii publicznej".

Ten sam dziennik analizuje w innym artykule politykę zagraniczną Związku Radzieckiego i stwierdza: „Chcąc nie chcąc, trzeba przyznać, że stopa życiowa szybko się podnosi w Związku Radzieckim. Jest to fakt, o którym nie wolno zapominać. Negowanie tego faktu byłoby świadomą ślepotą lub strusią polityką. Z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać politykę zagraniczną Związku Radzieckiego".

„Monde", komentując wrażenie, jakie wywarły na świecie propozycje pokojowe, pisze m. in.: „Jest rzeczą możliwą, że nowa perspektywa otwiera się przed Europejczykami, a zwłaszcza przed Francuzami... Pakt atlantycki w tej postaci, w jakiej go znamy, zrodził się ze strachu. Strach ten, podtrzymywany i wyolbrzymiany, wszystko wypaczył, zachęcając silniejszych do przyspieszenia akcji, a słabszych członków paktu do uległości i obłudy. W ten sposób pakt atlantycki stał się przede wszystkim machiną ułatwiającą zbrojenia niemieckie... Pakt atlantycki jest w istocie rzeczy wyrazem zerwania między Wschodem a Zachodem, podeptania przymierzy, podziału Niemiec i Europy. Jest to mechanizm wojenny".

USA

Prasa amerykańska wiele miejsca poświęca spadkowi kursów akcji na Wall-Street. Jak donosi United Press, największy spadek, dochodzący do 4 dolarów na jednej akcji, zanotowany został w przemyśle zbrojeniowym, a zwłaszcza w przemyśle lotniczym.

„Chicago Sun - Time" omawiając politykę zagraniczną USA stwierdza, że rząd Eisenhowera musi powziąć ważne decyzje. Dziennik ten uważa za rzecz niemożliwą kontynuowanie dotychczasowej polityki Waszyngtonu. „N. Y. Herald Tribune" wzywa rząd USA do tego, by liczył się z faktami i zajął się opracowaniem nowej polityki zagranicznej. Dziennik ten pisze: „Jeśli nie potrafimy uświadomić sobie konieczności radykalnej rewizji naszej polityki wobec radykalnych zmian sytuacji — możemy ponieść klęskę dyplomatyczną na niebywałą skalę".

Przeciwko nędzy i bezrobociu

Wielotysięczna demonstracja na ulicach Bombaju

MOSKWA, 9.4.

Jak donosi z Delhi agencja TASS za agencją „Press Trust of India", w Bombaju odbyła się wielotysięczna demonstracja bezrobotnych włókniarzy zorganizowana przez Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych. Demonstranci wręczyli miejscowemu Zgromadzeniu Ustawodawczemu memorandum, w którym żądają podjęcia niezwłocznych kroków dla zlikwidowania bezrobocia.

* * *

Agencja TASS donosi z Teheranu, że w mieście Ispahan strajkuje już drugi tydzień około 5 tysięcy robotników kilku fabryk włókienniczych.

Jak podaje dziennik „Dad", 6 kwietnia doszło do starcia między strajkującymi a policją. Policja otworzyła ogień i zraniła kilku robotników.

* * *

Prasa donosi o nieustannym wzroście bezrobocia w Turcji. Według danych tureckich związków zawodowych, liczba bezrobotnych w Turcji wynosi obecnie dwa miliony osób.

Prasa turecka przyznaje jednocześnie, że przeszło 6 milionów chłopów nie posiada ziemi lub posiada jej tak mało, że zapewnia im ona wyżywienie zaledwie na 3—4 miesiące w roku.

Dziennik turecki „Demokrat Izmir" podkreśla, że 80 proc. ludności Turcji żyje w niezmiernie ciężkich warunkach, cierpiąc głód i nędzę. Dziennik stambulski „Vatan" pisze, że przedsiębiorstwa prywatne i państwowe zwalniają nadal robotników z pracy.

Strajki w Iranie

Świat w ciągu doby

KATASTROFA W LONDYŃSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ

W nocy z 8 na 9 bm. zderzyły się dwa pociągi londyńskiej kolei podziemnej. 9 osób zginęło, a 48 odniosło rany, przy czym stan 8 rannych jest groźny. Akcja ratunkowa trwała całą noc.

LOTNIK AMERYKAŃSKI WZIĘTY DO NIEWOLI NA TERYTORIUM CHIN

Jak donosi z Mukdenu Agencja Nowych Chin, wzięty został do niewoli lotnik amerykański kpt. Harold Edward Fescher, którego samolot odrzutowy został zestrzelony w dniu 7 kwietnia przez chińską obronę przeciwlotniczą.

STOCZNIE „BLOOM UND VOSS" WZNOWIŁY DZIAŁALNOŚĆ

Dziennik „Nacht Express" podaje, że największe swego czasu w Europie stocznie „Bloom und Voss" w Hamburgu, zdemontowane na mocy porozumienia poczdamskiego, wznawiają obecnie swą działalność. Dla zamaskowania stocznie te zostały przemianowane na „Steinwerfer Industrie". W dokach tych stoczni przeprowadza się już remonty statków.

ORGANIZACJE FASZYSTOWSKIE W TRIZONII

Wskutek pobłażliwości rządu Adenauera, elementy faszystowskie w Niemczech zachodnich przejawiają coraz większą aktywność. Odradzają się dawne i powstają nowe faszystowskie organizacje terrorystyczne.

M. in. wskrzeszona została organizacja faszystowska „Stahlheim".

GŁÓD W PROWINCJI BOMBAJ

Jak donosi z Delhi Agencja TASS za dziennikiem „Hindustan Times", rząd prowincji Bombaj stwierdził, że klęska głodu nawiedziła 108 wsi w rejonie Satary i 108 wsi w rejonie Bidżapur.

KONGRES KOBIET WŁOSKICH

Dnia 10 bm. rozpoczyna się w Rzymie Kongres Kobiet Włoskich zwołany przez Związek Kobiet Włoskich. W toku przygotowań do kongresu odbyły się w całym kraju liczne zebrania z udziałem przedstawicielek milionów kobiet. Deputowana do parlamentu, członek partii socjalistycznej Giuliana Nenni oświadczyła w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Avanti", że kongres omówi problem równouprawnienia kobiet pracujących. W kongresie weźmie udział 1,200 delegatek.

Przed rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów śmierci

BERLIN, 9.4.

Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i Komitet Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu ogłosiły odezwę do narodu niemieckiego w związku ze zbliżającą się rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów śmierci — 11 kwietnia. W dniu tym — stwierdza odezwa — bojownicy Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu we wszystkich krajach europejskich wyrażają gorącą wdzięczność nieśmiertelnym bohaterom sił zbrojnych ZSRR, którzy otworzyli bramy obozów koncentracyjnych i więzień, wyzwolili narody spod jarzma faszyzmu i dali im perspektywy spokojnej przyszłości.

Odezwa przypomina, że reżim Adenauera dąży do ustanowienia w Niemczech zachodnich faszystowskiej dyktatury wojskowej, co stanowi poważną groźbę dla narodu niemieckiego. Naród niemiecki — podkreśla odezwa — powinien zamanifestować w dn. 11 bm. swą niezłomną zwartość i wzmóc walkę o pokój.

Majster Henryk Nowakowski jest czołowym racjonalizatorem w ZPB im. Hanki Sawickiej.

Dotrzymują przyrzeczenia

Promienie kwietniowego słońca coraz mocniej przenikają w głąb sal produkcyjnych, padają na twarze i ręce tkaczy, na krosna. W hali tkalni oddziału IV ZPW im. Łukasińskiego robi się przez to coraz weselej, mocniej uwidaczniają się wielobarwne wzory tkanin, których nieustannie przybywa na wałkach.

Załoga tkalni nie szczędzi starań i wysiłków, aby ciągle podnosić ilość i jakość produkcji. Wszyscy tu przystąpili do długookresowego współzawodnictwa, podjęli zobowiązania. W pierwszej linii frontu walki o ich pełną realizację kroczą członkowie partii, przykładem swoim pociągając i zachęcając innych. Oto na przykład tkacz, tow. Franciszek Tomes, zawsze wykonuje plan z nadwyżką. Obecnie postanowił dawać codziennie o 1.000 wątków więcej, ale jak wskazuje licznik daje ich dodatkowo po 3 lub 4 tysiące. To samo można powiedzieć o tow. Władysławie Muszyńskim, tkaczce ZMP-ówce — Kazimierze Augustyniak i wielu innych.

Dwaj młodzi tkacze, Leszek Rokuszewski i Tadeusz Wachniarski, tutaj, w ZPW im. Łukasińskiego, nauczyli się zawodu. Niedawno ukończyli służbę wojskową. Dojrzeli, pogłębili swą świadomość, a kiedy powrócili do tkalni postanowili pracować jeszcze lepiej i wydajniej aniżeli poprzednio i przeszli na obsługę trzech krosien. Rokuszewski i Wachniarski w pełni realizują podjęte zobowiązania i wysoko przekraczają plany.

Po każdym uderzeniu bidla przybywa tkaniny, zmieniają się cyfry na licznikach. Od dnia podjęcia zobowiązań stale wzrasta produkcja tkalni. I tak na przykład 27 marca plan dzienny wykonano w 105,5 proc., 28 marca w 107 proc. Tkalnia zrealizowała plan za pierwsze dni kwietnia w 102.1 proc. Tkacze i tkaczki oddziału IV ZPW im. Łukasińskiego dotrzymują przyrzeczenia.

* * *

Zespół majstra Klimczaka z tkalni ZPB im. Luksemburg, przystępując do długofalowego współzawodnictwa, postanowił zwiększyć swą produkcję. Każda z tkaczek da dodatkowo w ciągu miesiąca od 15 do 30 tysięcy wątków, podniesie jakość o 2 proc. Zobowiązanie niełatwe. Aby je wykonać trzeba znacznego wysiłku, a przede wszystkim dopilnowania, aby żadne z krosien nie stało bezczynnie.

Tkaczka Maria Puławska zatrzymuje przechodzącego obok majstra Klimczaka.— Maszynka feleruje — woła starając się przekrzyczeć jazgot krosien. — Będą błędy w tkaninie...

Majster uważnie ogląda krosno i maszynkę, coś w niej poprawia, przykręca i ruchem dłoni daje znak, że teraz jest już wszystko w porządku.

Produkować tkaniny najwyższej jakości, likwidować wszelkie brakoróbstwo i marnotrawstwo — oto hasło, którym na codzień kieruje się majster Klimczak.

Ale majster Klimczak troszczy się nie tylko o swój zespół. Wraz z majstrem Głubą postanowili dopomóc zespołowi majstra Morawskiego, który nie wykonywał planu ilościowego, a zamiast przewidzianych 50 proc. tkanin I gatunku uzyskiwał tylko 20 proc. Pomoc ta okazała się bardzo skuteczna, gdyż w marcu partia Morawskiego zrealizowała przypadające na nią zadania w 105 proc., podnosząc przy tym jakość o 18 proc.

Z niemniejszą również energią i zapałem walczy o pełną realizację zobowiązań większość załogi przędzalni. Właśnie do kantorku kierownika przyszła prządka Helena Plucińska z wrzeciennic średnich, niosąc całe naręcze szpul z niedoprzędem. — Patrzcie — mówi składając szpulki na stół. — Nawój niedoprzędu zachodzi aż na skuwki, zrywa się i gotowe „pojedynki". Jakże więc wykonywać zobowiązania, gdy maszyna źle pracuje.

Szybka interwencja spowodowała, że błąd został bezzwłocznie usunięty. Słusznie też czynią prządki od razu alarmując kierownictwo przędzalni w wypadku spostrzeżonych niedociągnięć. Energicznie przy tym zwalczają tych wszystkich, którzy pracują niesumiennie, niedbale. Przecież, aby w pełni wykonać zobowiązania trzeba przestrzegać, aby niedoprzęd był właściwy, równy, bez „pojedynek". Codzienna kontrola wykonania planów oraz natychmiastowa bezzwłoczna interwencja ze strony samych prządek w wypadku dostrzeżenia jakichś braków, to gwarancja uzyskania koniecznej rytmiczności w pracy, a co za tym idzie pełnego zrealizowania podjętych zobowiązań.

Ani jednej kobiety...

— Poczekajcie, trochę cierpliwości, zrobi się, wszystko będzie załatwione...

Ale majster Henryk Nowakowski z wałkarni ZPB im. Sawickiej denerwował się coraz bardziej.

Już trzeci miesiąc mijał, jak skonstruowany przez niego specjalny przyrząd do owijania wałków filcem został zastosowany w produkcji, a zarząd miejscowego klubu techniki i racjonalizacji ciągle jeszcze nie zatroszczył się o zatwierdzenie tego usprawnienia, o jego rozpowszechnienie.

— Przecież przyrząd ten — mówił zniecierpliwiony Nowakowski — bardzo znacznie ułatwi pracę przy owijaniu wałków.

— Poczekajcie, nie pali się... Taką to odpowiedzią zbywano majstra - racjonalizatora kilkanaście razy. Dopiero pod koniec 1951 roku wniosek został zatwierdzony.

Majster Nowakowski nie zniechęcał się niewłaściwą pracą niektórych członków zarządu klubu, ich niedostateczną troską o rozwój i popularyzowanie tak ważnego w walce o plan, o wyższą produkcję, ruchu wynalazczości pracowniczej. W międzyczasie opracowywał on sposób regeneracji i ponownego zastosowania do produkcji skóry z wałków na maszynach ciągarkowych.

— Nie mogłem patrzeć — opowiada Nowakowski — jak wyrzuca się cenny surowiec. Ciągle przecież jeszcze brakuje nam niektórych surowców, nie możemy sobie pozwalać na jakąkolwiek rozrzutność.

Godzinami też wysiadywał nad sporządzaniem różnego rodzaju wykresów i zestawień, sprawdzał, robił coraz to nowe próby. Wysiłki jego uwieńczone zostały sukcesem.

Takich jak majster Nowakowski, robotnic i robotników, majstrów i techników, wkładających wiele wysiłku w usprawnienie procesów technologicznych, w usprawnienie pracy maszyn, dążących do zmniejszenia zużycia surowców i materiałów, a przez to do obniżenia kosztów własnych, jest wśród załogi ZPB im. Sawickiej wielu. Szkoda tylko, że ich twórcza inicjatywa często nie znajdowała właściwego poparcia, niedostateczna była pomoc i opieka ze strony klubu, rady zakładowej i kierownictwa technicznego. Nie dbano o systematyczne doszkalanie racjonalizatorów i nowatorów.

Mimo tych poważnych braków ruch racjonalizatorski w ZPB im. Sawickiej rozwijał się. I tak na przykład w roku 1952 18 nowatorów złożyło 14 wniosków, z których 11 znalazło zastosowanie w produkcji. Między innymi, dzięki pomysłowi inżyniera Władysława Milczarka uproszczono niektóre procesy technologiczne. Projekt Jadwigi Wiaderek, kierownika produkcji, Marii Krauze, kierownika działu kontroli technicznej i Czesława Nowaka, kierownika farbiarni, pozwolił na zwiększenie, poprzez zastosowanie specjalnego wzmacniającego skrętu, trwałości i wytrzymałości nici.

W styczniu br. wybrano nowy zarząd klubu, którego przewodniczącym został naczelny mechanik, inż. Meyer, a doradcą technicznym naczelny inżynier zakładów, Milczarek.

Należy stwierdzić, iż nowy zarząd klubu pomimo swej krótkiej działalności ma poważne osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia ruchu racjonalizatorskiego wśród załogi. W bieżącym roku zgłoszono już 12 wniosków, co w porównaniu z rokiem 1951 stanowi niewątpliwie poważny krok naprzód. Zorganizowano także kurs liczenia za pomocą suwaków logarytmicznych. Planowane jest uruchomienie dalszych kursów — kreślarskiego i elektrotechnicznego. Członkowie klubu mogą korzystać z biblioteki zaopatrzonej w najnowsze wydawnictwa techniczne polskie i radzieckie.

Systematycznie wydaje się specjalny biuletyn informacyjny. Spełnia on ważną rolę, gdyż informuje całą załogę o pracy klubu techniki i racjonalizacji, daje w sposób bardzo przystępny opisy zgłoszonych wniosków i pomysłów, służy do popularyzowania ruchu wynalazczości pracowniczej wśród ogółu.

Faktem jest jednak, że nie wszystkie jeszcze niedociągnięcia i zaległości w pracy klubu zostały usunięte. Na przykład na 53 członków tylko 18 rekrutuje się spośród robotników, resztę stanowi personel techniczny, biurowy i inżynieryjny. Poza tym do klubu nie należy ani jedna kobieta, choć wiele z nich — Maria Krauze czy Jadwiga Wiaderek są znanymi w zakładzie racjonalizatorkami.

W propagowaniu i rozszerzaniu ruchu racjonalizatorskiego zapomina się także o niezmiernie ważnej roli filmów instruktażowych. A przecież ZPB im. Sawickiej rozporządzają salą projekcyjną i aparaturą filmową.

Należy jak najszybciej usunąć wszystkie te niedociągnięcia. Nie tylko zarząd klubu techniki i racjonalizacji, jego członkowie, ale i całe kierownictwo techniczne ZPB im. Sawickiej oraz organizacja związkowa winny położyć jak największy nacisk na szerokie propagowanie wśród załogi ruchu nowatorskiego i racjonalizatorskiego. Każdy najdrobniejszy nawet pomysł przyspiesza wykonanie planów produkcyjnych. Należy wciągnąć do klubu tych wszystkich, którzy są racjonalizatorami, a dotychczas do niego nie należą, a przede wszystkim otoczyć szczególnie troskliwą opieką kobiety - nowatorki oraz młodzież.

B. R.

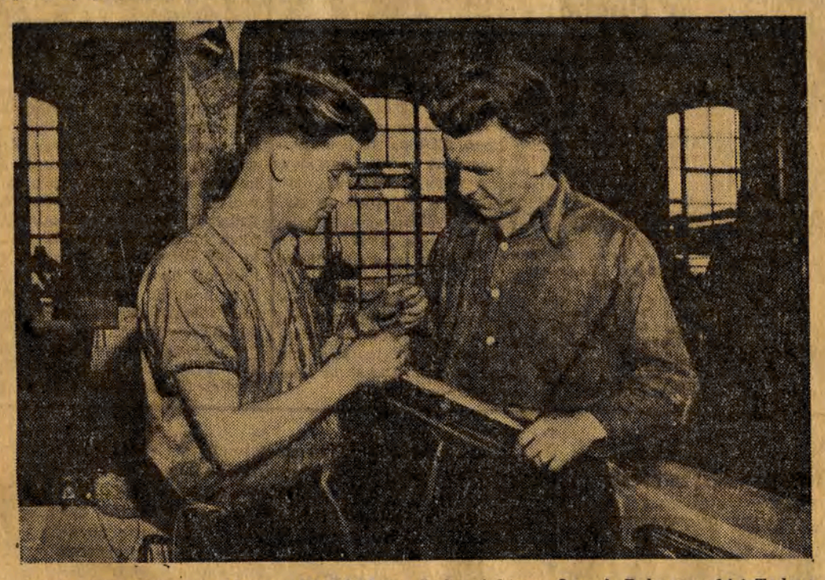

Dwaj młodzi tkacze z oddziału IV ZPW im. Łukasińskiego, Leszek Rokuszewski i Tadeusz Wachniarski pierwsi przeszli na obsługę 3 krosien. Fot. — A. J.

Z ukosa

Reklamacja nie zając

Akurat takiej torby szukaliśmy. Była zgrabna, miła w kolorze, kosztowała tylko 75 zł, płótno wydawało się być dobrego gatunku, jednym słowem — coś dla nas.

Kazaliśmy zapakować. Rachunek zapłaciliśmy w kasie i z dumnie podniesionymi głowami wyszliśmy z Domu Towarowego, przy ul. Piotrkowskiej 100, jako że w nim właśnie spotkaliśmy naszą torbę, i powędrowaliśmy do siebie, czyli do Inspektoratu Ochrony Przeciwpożarowej przy CZPTD.

To było 14 listopada 1952 roku.

Kiedy następnego dnia rozpakowaliśmy nasz nabytek i wpakowaliśmy weń plik raportów — torba przestała być torbą. Najbardziej zwyczajnie i najbardziej po prostu — rozpadła się na swe części składowe. Zaniemówiliśmy.

Bliższe oględziny w poszukiwaniu przyczyn swoistego „cudu" wykazały, że skórzane boki torby były poprzecinane, a nacięcia posmarowane barwnikiem koloru skóry.

Reklamację naszą w Domu Towarowym przyjęto. Torbę, a właściwie jej części — też. Wydano nam nawet pokwitowanie, że zwróciliśmy wybrakowany nabytek i obiecano po kilku dniach wydać inną.

Szczątki, które przed kilku dniami nazywały się torbą, powędrowały do magazynu „Centrogalu", przy ul. Przybyszewskiego 73. Ale ich zastępstwo, tzn. torba, którą magazyn winien wydać w miejsce wybrakowanej — nie może jakoś do dziś do Domu Towarowego przywędrować.

Dlaczego?

Dlatego, że ktoś w Biurze Wojewódzkim „Centrogalu" uważa, że reklamacja nie zając — nie ucieknie. Jeśli klient za torbę zapłacił, to torbę można mu wymienić wszystko jedno kiedy.

JU

NASI KORESPONDENCI piszą

Walką o jakość witamy 1 Maja

Ilościowy plan produkcji za pierwszy kwartał załoga nasza wykonała w 105,7 proc. Natomiast plan jakościowy zrealizowano jedynie w 91,3 proc. Dlatego też, mobilizując załogę do zbliżającego się święta klasy robotniczej — postanowiono szczególną uwagę zwrócić na ten nasz najsłabszy punkt: jakość produkcji.

Praca agitacyjna aktywu partyjnego i związkowego dała widoczne rezultaty. Na odbytej w tych dniach masówce, poświęconej zbliżającemu się dniu 1 Maja — członkowie załogi podjęli wiele różnorakich zobowiązań, a większość z nich dotyczyła właśnie zagadnień jakości produkcji.

Kierownik tkalni I — ob. Gonera w imieniu tkaczy i majstrów złożył zobowiązanie podniesienia o 1 proc. jakości produkcji, a w imieniu przewlekaczy — przyspieszenia czasu przykręcania osnów o 15 minut.

Załoga tkalni III również podniesie jakość produkcji o 1 proc., a przewlekacze i przewijaczki zmniejszą ilość odpadków o 2 proc.

Majster tkalni IV — ob. Gawłowski zobowiązał się plan jakościowy realizować w 100 proc. Brygada młodzieżowa majstra Biesiekierskiego podniesie jakość produkcji o 1 proc. oraz przepracuje 5 godzin na zaoszczędzonym wątku.

Szereg zobowiązań podjęli również pracownicy biurowi i pracownicy grupy nieprzemysłowej.

Pracownicy działu głównego mechanika wyremontują poza planem dwa krosna wycofane z produkcji, zmniejszą ilość postojów powodowanych remontami o 15 proc., przystąpią do produkcji niektórych części wymiennych z żelaza zamiast z metali nieżelaznych oraz skonstruują aparat do frezowania kół zębatych.

Pracownicy pionu technicznego przeprowadzą automatyzację 48 krosien, co pozwoli przejść z obsługi 4 krosien na 6 krosien oraz zlamelizują 100 krosien, co przyczyni się do wzrostu wydajności i jakości produkcji.

Pracownicy biurowi zorganizują kontrolę wykonywania podjętych zobowiązań, wygospodarują ponad plan dodatkowe oszczędności na kosztach ogólnofabrycznych i przyspieszą obieg środków obrotowych.

Ogólny efekt ekonomiczny dotychczas zgłoszonych zobowiązań wyraża się kwotą blisko 27 tysięcy zł.

ZYGMUNT JANIKOWSKI
Północno - Łódzkie ZPJ

Śladem naszych korespondencji

W odpowiedzi na korespondencję pt. **„Były ale znikły"** zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" Nr 71 z dnia 23 marca br., dyrekcja Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego nadesłała wyjaśnienie, w którym potwierdza wytknięte w korespondencji błędy.

Brak kart „Mój plan" spowodowany był tym, że przygotowywano nowe karty na miesiąc następny, w związku z czym przez kilka dni tkacze pozbawieni byli swych kart. Jeśli chodzi o brak wykresów na tablicy, to spowodowany on został przez pracownika upoważnionego do przeprowadzania tego rodzaju czynności mających na celu uwidacznianie całej załodze procentu wykonania planu. Pracownik ten ukarany został naganą.

Pierwsze dni cennej placówki

Mniej więcej w połowie lutego br. w Łodzi rozpoczęła pracę nowa, ważna placówka kulturalno-oświatowa — Wojewódzki Dom Kultury. Oczywiście, nazwa przerasta jeszcze w chwili obecnej zakres działania. Od WDK można wymagać więcej i o tych wymogach wie doskonale kierownictwo Domu. Ale przecież niczego nie można zrobić od razu. Kiedy się jednak rozpoczęło pracę, kiedy od pierwszych dni życia nowej placówki można powiedzieć, że ludzie pracy wynoszą stąd poważne korzyści — to jest już wiele.

A że wynoszą — można to wykazać. Na pierwszy rzut — jako że Łódź jest miastem przemysłowym — wypada zająć się tą stroną działalności WDK, którą nazwać by można „techniczną". Jest to działalność polegająca na szerokim popularyzowaniu najnowszych metod pracy poprzez organizowanie wystaw (obecnie czynna jest wystawa tzw. „małej mechanizacji"), na które przychodzą delegacje załóg zainteresowanych zakładów przemysłowych, by następnie podzielić się spostrzeżeniami, ze współtowarzyszami pracy; jest to organizowanie naukowych odczytów, połączonych z odpowiednimi filmami itp. itp. Ludzie pracy zainteresowani wieloma dziedzinami produkcji, mający niejednokrotnie poważne problemy do rozwiązania na terenie swoich zakładów produkcyjnych, po takich odczytach proszą o organizowanie prelekcji na tematy szczególnie ich zajmujące.

Odczyty, na których frekwencja przerasta niejednokrotnie lokalowe możliwości WDK, pomyślane są tak, aby słuchacze wynieśli z nich jak najwięcej. Oto przykłady tematów opracowywanych w kwietniu: znaczenie brygad inżynieryjno - roboczych dla wykonania planu i rozwoju techniki; zagadnienie postępu technicznego w energetyce przemysłowej; ZSRR jako źródło surowca wełnianego; schorzenia najczęściej spotykane w przemyśle barwnikowym i walka z nimi i inne.

Mimo szczupłego jeszcze liczbowo personelu WDK (w przyszłości będzie on liczył ok. 50 osób), pracownicy zwłaszcza z działu propagandy produkcyjnej wychodzą do zakładów przemysłowych, do przyzakładowych klubów racjonalizacji i techniki, by tam na miejscu służyć radą lub pomocą. M. in. czynione są starania, by w Zakładach im. Harnama, gdzie od dwóch lat istnieje Klub Racjonalizatorów, a na skutek braku pomieszczenia praca jego nie przebiega należycie, urządzić wystawę pomysłów racjonalizatorskich, którą by zasiliły wspólnie wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi.

Szukając nowych atrakcyjnych metod propagandy przemysłowej zainicjowano również wieczory artystyczne, poświęcone przodownikom pracy. Na uwagę zasługuje fakt, że na jeden z takich wieczorów przybyło około 600 osób, mimo że sala obliczona jest tylko na 450. W ogóle zainteresowanie ludzi pracy działalnością nowej placówki jest duże i z każdym dniem wzrasta. Zapisy do najprzeróżniejszych sekcji działających pod okiem fachowców odbywają się codziennie i codziennie zgłaszają się nowi i nowi ludzie pracy, młodzież, starzy robotnicy, uczniowie szkół, urzędnicy.

Niedawno odbył się wieczór wymiany doświadczeń racjonalizatorów przemysłu wełnianego — impreza zakrojona na szeroką skalę.

Sześć tygodni działalności, a jakże piękne wyniki. Jeszcze piękniejsze i bardziej ambitne są plany kierownictwa łódzkiego WDK na przyszłość. Oto stale rozwijać się będzie działalność odczytowa, rozszerzy się akcję wymiany doświadczeń pomiędzy robotnikami różnych zakładów pracy. Poważny udział w pracach WDK biorą inżynierowie z łódzkich fabryk, którzy przyjmują na siebie misję przewodników po organizowanych wystawach itd. Rzecznik Urzędu Patentowego inż. Ebner udziela w WDK porad technicznych racjonalizatorom i nowatorom; inż. Wajs ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Metalowego samorzutnie zgłasza się do wygłaszania fachowych prelekcji, wielu innych, zwłaszcza z Naczelnej Organizacji Technicznej, również chętnie współpracuje z nowopowstałą placówką. Ambicją działu propagandy produkcyjnej WDK jest jak najszersze zasilenie terenu Łodzi przemysłowej pożytecznymi imprezami jak te, o których pisaliśmy. Trudne początki spowodowane nielicznym personelem, brakiem pomieszczeń dla rozlokowania nowych działów, znajdujących się w chwili obecnej w powijakach, w toku codziennych prac i przezwyciężania trudności ustępują miejsca coraz szerszej, opierającej się na coraz silniejszych podstawach działalności oświatowej.

Łódzki WDK żyje również i innym życiem. Rozbrzmiewa śpiewem, tańcami, recytacjami ról poważnych współczesnych sztuk, obejmuje z każdym dniem coraz szersze rzesze młodzieży łódzkiej, napływającej doń nieprzerwanie.

BOHDAN DROZDOWSKI

Program naszego zwycięstwa

„Chcecie być wolnymi? Trzeba, żebyście sobie wolności istotne przepisywali prawidła. Chcecie być narodem? Trzeba, żebyście jego upewnili całość. Całość waszego narodu zrobi was dopiero ludem jednym".

Oto jak w roku 1790 Franciszek Salezy Jezierski, polski demokrata z okresu Oświecenia, sformułował ideę zjednoczenia narodu w walce o wolność. Ideę, która dopiero po 150 latach stała się rzeczywistością.

Słowa Jezierskiego, cytowane przez Bolesława Bieruta, mogłyby służyć jako motto książki, wydanej niedawno nakładem „Książki i Wiedzy"*). Zawiera ona wybrane artykuły i przemówienia towarzysza Bieruta, które ukazały się w roku 1952. Powiązane wspólną tematyką Frontu Narodowego, składają się one na monografię wielkiego programu budowy naszej socjalistycznej przyszłości.

Jakiż ogrom treści zawiera ta mądra i piękna książka, naświetlająca przebytą przez naród ośmioletnią drogę zwycięskich zmagań, wytyczająca promienne perspektywy jutra. Wierny uczeń Stalina, sternik naszego państwa, przywódca partii i narodu polskiego w natchnionych słowach zwraca się do wszystkich twórczych, patriotycznych sił naszego narodu, do robotników, chłopów, młodzieży, do inżynierów i techników, niestrudzenie uczy i wychowuje, żarliwie zagrzewa do walki o pokój i socjalizm w zwartych szeregach Frontu Narodowego.

Czym jest Front Narodowy? „Jest to — stwierdza towarzysz Bierut w przemówieniu wygłoszonym na wiecu przedwyborczym w Warszawie w październiku 1952 roku — niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako najświętszego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami".

Ta potężna wola wykuwała się w sercu narodu na przestrzeni ostatnich ośmiu lat naszego wolnego życia, od chwili, kiedy dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej władzę w kraju objął lud, gdy powstało państwo ludowe, którego treścią i celem istnienia jest codzienna troska o ludzi pracy, o ich pomyślność i dobrobyt. Wielki ten cel zrodził wielką energię. Wolny naród polski, naród - gospodarz, zespolił się w jednym, wielkim porywie budowy nowego życia bez wyzysku człowieka przez człowieka wokół swego hegemona — klasy robotniczej i jej wielkiej przewodniczki — partii. Dźwignąwszy z gruzów zniszczony wspólny dom, budując nowy, wspaniały gmach socjalizmu, naród toczy jednocześnie nieprzejednaną walkę z tymi, którzy pragnęliby oddać go na łup imperialistycznych rabusiów, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie obszarników i kapitalistów, pohamować nasz marsz naprzód.

Mamy za sobą wspaniały etap tego zwycięskiego marszu — od ruin i zgliszcz na ziemi stratowanej buciskami najeźdźców do tętniącego życiem, rozkwitającego, potężniejącego kraju wielkiej chemii i wielkiej metalurgii. Marsz ten jest zwycięski, bo kroczymy drogą wolności. Osiągnięcia te zawdzięczamy naszej ofiarnej pracy, wolnej, twórczej pracy w warunkach ustroju budującego szczęście narodu. W toku tej pracy, w zaciętej walce z wrogami naszego budownictwa, wyzwoliły się tkwiące w masach ludowych olbrzymie zasoby energii, hartu i poświęcenia, inicjatywy i talentów, niewyczerpane pokłady patriotyzmu. W tej pracy i walce cementowała się jedność narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny i obecnie jest bardziej zwarty i zjednoczony niż kiedykolwiek w swych dziejach. Spiżowym fundamentem tej jedności jest Wielka Karta Praw i Zdobyczy Narodu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ta niezachwiana jedność narodu jest źródłem siły naszej władzy ludowej, niezbędnym warunkiem wspaniałego rozwoju kulturalnego i gospodarczego naszego kraju. Ona to — uczy towarzysz Bierut — jest dla narodu polskiego niezłomnym fundamentem wolności i niepodległości, jest ostoją trwałego pokoju, realnego wzrostu sił narodu, gwarancją jego twórczego rozkwitu.

Szybki wzrost sił narodu, jego wspaniały rozwój, pomyślność i szczęście — oto porywające zadania, jakie wytycza przed nami program walki o zbudowanie Polski socjalistycznej, o realizację Planu Sześcioletniego, program, który towarzysz Bierut nazywa „spiżowym niezniszczalnym fundamentem socjalizmu".

Pokój i socjalizm: dwa słowa, które warunkują się wzajemnie, dwa kamienie węgielne naszego szczęścia. Oto dlaczego tak nienawidzimy imperialistów i śledzimy czujnie machinacje podżegaczy wojennych. Towarzysz Bierut stwierdza, że dla Polaków, którzy niedawno przeżyli gehennę okupacji, nie może być obojętny fakt, że na Zachodzie pod protektoratem amerykańskich podżegaczy wojennych tworzy się nową armię najeźdźców, że imperialiści knują przeciw nam spiski, szkolą armię szpiegów i morderców, marzą o skolonizowaniu naszego kraju. Odpowiedzią na ich knowania jest właśnie budowa potężnej Polski, jest nasza przyjaźń z wyzwolicielem i gwarantem naszej niepodległości — Związkiem Radzieckim, jest współpraca ze wszystkimi krajami obozu pokoju i demokracji, jest stała i nieustanna czujność naszego narodu.

Jedność i zwartość naszych szeregów jest podstawą realności wielkiego Programu Frontu Narodowego. Gwarancją trwałości i realności tego programu jest fakt, że wcielamy go w życie w oparciu o szlachetną pomoc i przyjaźń Wielkiego Związku Radzieckiego. Nasze wielkie osiągnięcia — powiedział towarzysz Bierut na XIX Zjeździe KPZR — „byłyby nie do pomyślenia bez pomocy narodów radzieckich, bez pomocy WKP(b) i osobistej troski naszego Wielkiego Przyjaciela — Towarzysza Stalina". Gwarancją realności tego programu jest fakt, że wyraża on najistotniejsze, najżywotniejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu, że wyraża pragnienia wszystkich uczciwych Polaków, niezależnie od poglądów czy wyznania, wszystkich, którzy „kochają ojczyznę, pragną jej siły i wielkości, chcą walczyć o trwały pokój i współpracę między narodami".

Mądre słowa towarzysza Bieruta, że cechą każdego uczciwego Polaka jest miłość ojczyzny, dążenie do pokoju, przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami, uwydatniają ścisły związek między tymi trzema pojęciami, podkreślają braterską spójnię wszystkich narodów, które wspólnie budują trwały pokój — podstawowy warunek swej pomyślności. I naszą szlachetną ambicją jest, abyśmy byli przodownikami w tym wspólnym budownictwie powszechnego szczęścia. Osiągamy ten cel, wzmagając potęgę naszej wolnej ojczyzny, budując ofiarną pracą przepiękny gmach socjalizmu. „Nasz Front Narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni — uczy towarzysz Bierut — ułatwi jak najbardziej twórczy wkład naszego narodu do ogólnoludzkiego dzieła zabezpieczenia trwałego pokoju i nieograniczonego postępu myśli i pracy wolnego człowieka".

Oto potężny bodziec, który stale i codziennie wzmaga ofiarną pracę milionów polskich patriotów, wzmaga ich aktywność społeczną — wyraz coraz większej dojrzałości ideowej i politycznej naszego narodu. Każda radość i smutek, każde doniosłe wydarzenie w życiu Polaków kieruje ich myśli ku wspólnemu dobru — ludowej ojczyźnie, mobilizując do jeszcze żarliwszej pracy dla socjalizmu w fabrykach, na polach, w hutach, w laboratoriach.

Wydarzeniem, które wstrząsnęło masami, wywołując ogromną falę uczuć patriotycznych, była wieść o zgonie Józefa Stalina. I naród polski najpiękniej i najgodniej czci świetlaną pamięć genialnego Wodza narodów, naszego Wielkiego Przyjaciela, wykonując Jego testament, z jeszcze większą żarliwością i poświęceniem budując socjalistyczną ojczyznę.

Z myślą o testamencie Stalina tysiące ludzi pracy samorzutnie podejmowało zobowiązania produkcyjne. Liczne rzesze najlepszych synów narodu zgłosiły się do partii, aby w jej szeregach realizować idee stalinowskie. Wielki ból jeszcze bardziej zahartował naszą wolę zwycięstwa. Jeszcze bardziej zespoliła się klasa robotnicza, cały naród wokół naszej partii i rządu, manifestując swą niezłomną jedność — źródło naszej siły i potęgi.

„Silny jednością mas pracujących — uczy towarzysz Bierut — naród polski osiągnie swe zadania historyczne i urzeczywistni swe plany gospodarcze, zbuduje nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm".

Oto wielkie cele naszego życia, które wskazuje nam nasza partia i jej przywódca, towarzysz Bierut. Oto idee, które nadają głęboki sens naszej codziennej, ofiarnej pracy, mobilizują nas do jeszcze większej ofiarności, stanowią wielki drogowskaz naszej pięknej przyszłości. Dlatego też książka, zawierająca wielkie wskazania towarzysza Bieruta powinna stać się przyjacielem i stałym doradcą każdego działacza partyjnego, młodzieżowego i związkowego, winna być popularyzowana wśród najszerszych mas ludności, jako niewyczerpane źródło wiedzy o rzeczach dla każdego z nas najistotniejszych — o drodze do szczęścia narodu.

DANIEL TRYLEWICZ

*) Bolesław Bierut. „Pod sztandarem Frontu Narodowego". „Książka i Wiedza". 1952 r. Str. 115.

SPORT • SPORT • SPORT

Co należy wiedzieć przed zgłoszeniem się do Biegu Sztafetowego o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego"

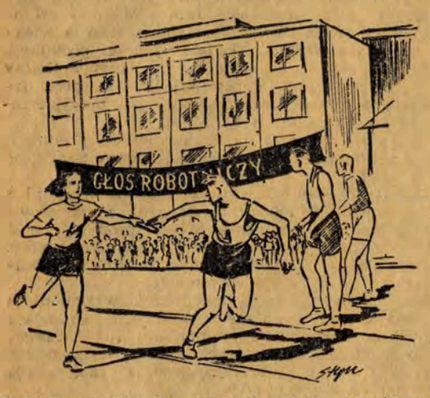

II Wiosenny Bieg Sztafetowy o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Robotniczego" odbędzie się już za 9 dni. Warto więc zapoznać się z jego celem i niektórymi punktami regulaminu.

CEL IMPREZY

Bieg Sztafetowy o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Robotniczego" ma przede wszystkim na celu spopularyzowanie, upowszechnienie i umasowienie lekkoatletyki w Łodzi i województwie. Aby te zadania osiągnąć — bieg rozgrywany jest na najbardziej ruchliwej arterii miasta, to jest na ulicy Piotrkowskiej. Udział w nim jest nieograniczony. Każda jednostka organizacyjna może do niego wystawić dowolną ilość zespołów bez względu na reprezentowany przez nie poziom sportowy. Do organizacji biegu wciąga się szereg czynników społecznych, których udział zapewnia osiągnięcie pełnego sukcesu organizacyjnego tej imprezy.

UCZESTNICTWO

Kto może startować w Wiosennym Ulicznym Biegu Sztafetowym o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Robotniczego"?

Jak już wspominaliśmy, mogą w nim brać udział zespoły każdej jednostki organizacyjnej, a więc wszystkich kół sportowych przy zakładach pracy, kół szkolnych szkolnictwa ogólnokształcącego oraz zawodowego, zespoły poszczególnych zakładów pracy nie posiadających jeszcze swych kół sportowych, zespoły ZMP, SP, Wojska itp. z tym, że ich zawodniczki i zawodnicy będą posiadali: zaświadczenie lekarskie z datą nie późniejszą jak 3 miesiące wstecz, legitymację z fotografią udowadniającą przynależność do zgłaszającej ich jednostki organizacyjnej oraz przepisowy i jednolity strój sportowy o barwach macierzystej jednostki organizacyjnej.

DYSCYPLINA SPORTOWA

A teraz — sprawa dyscypliny sportowej. Za utrzymanie tej dyscypliny odpowiedzialność w pierwszym rzędzie spada na kierowników sztafet, toteż zrzeszenia winny jak najtroskliwiej dopilnować właściwego składu sztafet swych kół, aby ich zawodnicy potrafili godnie reprezentować sport Polski Ludowej.

ZGŁOSZENIA

Zgłoszenia do biegu należy kierować do sekcji lekkoatletycznej ŁKKF (Łódź, Plac Komuny Paryskiej 5) do dnia 14 kwietnia (dla zespołów zamiejscowych ważna data stempla pocztowego) z podaniem: daty, nazwy jednostki, liczby porządkowej zespołów, (o ile dana jednostka zgłasza więcej niż jedną sztafetę), nazwisk i imion zawodników według kolejności zmian, daty ich urodzenia, nr legitymacji SPO, datę ostatniego badania lekarskiego.

Zgłoszenia winny być podpisane przez wszystkie zawodniczki i zawodników oraz przez osobę odpowiedzialną za zgłoszenie.

Najmłodszy uczestnik zeszłorocznego Wiosennego Ulicznego Biegu Sztafetowego o Nagrodę red „Głosu Robotniczego" — A. Pajer (Szkoła im. Żeromskiego) ze zdobytą nagrodą — pięknym albumem do znaczków pocztowych.

Tołusz arcymistrzem

Leningradzkiemu szachiście Aleksandrowi Tołuszowi — zwycięzcy międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie, przyznano tytuł arcymistrza.

Tołusz ma obecnie 42 lata. W turniejach szachowych uczestniczy od 17 roku życia. W 1950 roku Międzynarodowa Federacja Szachowa przyznała mu tytuł międzynarodowego mistrza.

W ostatnich mistrzostwach ZSRR zajmował on zawsze jedno z czołowych miejsc. Tołusz jest znanym, doświadczonym pedagogiem szachowym. Przez szereg lat trenował Keresa, przygotowywał do mistrzostw świata Ludmiłę Rudenko, jego uczniem jest młody mistrz Spasski, który na turnieju bukareszteńskim podzielił 5 i 6 miejsce z arcymistrzem węgierskim L. Szabo.

Aleksander Tołusz jest szesnastym z kolei arcymistrzem w ZSRR.

Aby jak najwięcej młodzieży mogło uczyć się boksu

Sekcja bokserska Włókniarza przeprowadzała do tej pory treningi tylko po południu. Obecnie, chcąc uprzystępnić treningi młodzieży uczącej się wieczorami, z dniem 13 bm. sekcja wprowadza zajęcia w godzinach rannych od 10 do 12. Treningi odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki pod kierunkiem Pisarskiego.

Na boiskach ligi międzywojewódzkiej

W niedzielę będziemy mieli w Łodzi dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Przed południem o godzinie 11 na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego rozegrany zostanie mecz pomiędzy Gwardią a GWKS (Częstochowa), a po południu o godzinie 16 na stadionie Włókniarza przy Alei Unii grać będzie Kolejarz ze Stalą (Starachowice). Stal (Starachowice) w rozgrywkach zajmuje jedno z czołowych miejsc w tabeli, toteż Kolejarz nie będzie miał łatwej walki ze swym niedzielnym przeciwnikiem.

A oto pozostałe spotkania niedzielne (na pierwszym miejscu gospodarze):

Unia (Piotrków) — Spójnia (Tomaszów).

LZS (Suchedniów) — Widzew.

Włókniarz (Pabianice) — Stal (Skarżysko).

W sobotę odbędzie się spotkanie Ogniwo (Częstochowa) — Ogniwo (Radom).

Młodzi szachiści stają do walki o Puchar ŁKKF

Wśród szachistów łódzkich duże zainteresowanie wzbudza turniej szachowy kół sportowych o nagrodę ŁKKF, który w roku ubiegłym przyniósł zwycięstwo młodej drużynie MDK. W tym roku turniej rozpocznie się 26 bm. i trwać będzie do 31 maja. Do turnieju zgłaszać się mogą wszystkie koła sportowe przy zakładach pracy, wyższych uczelniach i szkołach. Każde z tych kół może zgłosić do turnieju dowolną ilość drużyn składających się z 6 szachistów i 1 warcabisty.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja szachów ŁKKF do dnia 12 kwietnia.

Honorowy sekretarz AIBA przybywa do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Bokserskich Europy w tych dniach przybędzie do Warszawy honorowy sekretarz AIBA Ruszel.

Pierwszy start kolarzy łódzkich

Parking przy Placu Komuny Paryskiej zaludni się w niedzielę o godzinie 8 rano kolarzami łódzkimi, którzy w dniu tym otworzą swój sezon sportowy. Po przemarszu z orkiestrą ulicami: Przejazd, Piotrkowską, Mickiewicza i złożeniu wieńca przed Pomnikiem Wdzięczności w parku Poniatowskiego, kolarze udadzą się ulicami: Żwirki, Piotrkowską, Pabianicką do parku „Wenecja", gdzie tradycyjnie odbywa się start pierwszych wyścigów w sezonie.

O godzinie 11 starter opuści chorągiewkę, wypuszczając do wyścigu na 75 km zawodników klasy mistrzowskiej, pierwszej i drugiej. Po nich wyruszą zawodnicy klasy trzeciej do wyścigu na 30 km i wreszcie kobiety do wyścigu na 10 km.

Do zawodów mogą stanąć również kolarze nie zrzeszeni, zgłaszając się do wyścigów na starcie.

W wyścigu głównym na 75 km ujrzymy czołowych kolarzy łódzkich z Gabrychem, Sałygą, Świerczem i Pijanowskim na czele.

Na basenie w MDK

W celu sprawdzenia pracy nad podniesieniem poziomu sportu pływackiego w poszczególnych zrzeszeniach na wiosnę i w jesieni rozgrywane są w Łodzi zawody pływackie o nagrodę ŁKKF. W roku ubiegłym nagrodę tę zdobyła ZS Unia. W tym roku pierwszy rzut zawodów (wiosenny) rozegrany zostanie w niedzielę na pływalni MDK.

* * *

19 i 26 kwietnia odbędą się mistrzostwa Łodzi w piłce wodnej. Zgłoszenia drużyn (składających się z 5 zawodników i 2 rezerwowych) przyjmuje sekcja pływacka ŁKKF do dnia 13 kwietnia.

Z festiwalu filmów czechosłowackich

Jutro rozpoczyna się festiwal filmów czechosłowackich. W ramach festiwalu wyświetlany będzie kolorowy, dwuseryjny film pt. „Cesarski piekarz". NA ZDJĘCIU: scena z filmu „Cesarski piekarz".

Zadrzewianie ulic, nowe zieleńce i skwery

Zwiększy się ilość terenów zielonych w Łodzi

Za kilka dni zazielenią się parki, skwery i trawniki. Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego energicznie przystąpili już do naprawy alejek parkowych, odkrywania roślin zabezpieczonych na zimę, do porządkowania i przekopywania trawników. Trawniki i skwery w okresie zimowym uległy niemal zupełnemu zniszczeniu. Łodzianie nie tylko wydeptali trawę, lecz także połamali w wielu miejscach krzewy i młode drzewka. Usuwanie wyrządzonych szkód zabiera dużo czasu pracownikom MPO, którzy zupełnie niepotrzebnie będą musieli w tym roku przekopać około 70 tys. metrów kwadratowych trawników.

Pracownicy MPO zobowiązali się do dnia 1 maja wykończyć urządzenie parków: Staromiejskiego i Kilińskiego. Po dokonaniu prac porządkowych i wysianiu trawy, MPO przystąpi do realizacji tegorocznych inwestycji jak dosadzanie krzewów ozdobnych, obsadzanie drzewami ulic i torów tramwajowych. Przygotowanych jest do wysadzenia około 5 tys. krzewów róż, ponad 1.000 pnączy, które posadzone będą przy odrapanych murach i ścianach. Około 300 drzewkami klonów, lip i akacji obsadzone zostaną ulice: 1 Maja, Czackiego, Łączna, Proletariacka i Czarna Droga. Krzewami także obsadzone zostaną pętlice tramwajowe przy ul. Strykowskiej, Srebrzyńskiej i na Zarzewie.

MPO przystąpi także do obsadzenia krzewami, podobnie jak to jest na Al. Kościuszki, torów tramwajowych przy ul. Telefonicznej i Strykowskiej.

Do akcji zazieleniania Łodzi powinni w tym roku przystąpić nie tylko pracownicy MPO, lecz także komitety domowe i blokowe, szkoły i różne instytucje. Każdemu mieszkańcowi Łodzi powinno bowiem zależeć na tym, aby w naszym mieście było jak najwięcej zieleni.

Nareszcie!

Rozpoczęto dalszą budowę wieżowca

Rozpoczęto już kontynuację robót przy budowie wieżowca przy ul. Sienkiewicza. Obecnie brygady budowlane układają dźwigary pod stropy, przy czym prace te zakończono już na pierwszej kondygnacji wieżowca. Dalsze cztery piętra otrzymają stropy w przyszłym miesiącu.

W tym roku przewidziane jest całkowite oddanie do użytku czterech pięter gmachu, a zakończenie budowy wieżowca nastąpi w przyszłym roku.

Obok wieżowca rozpoczęto już budowę dwupiętrowego gmachu, w którym mieścić się będzie świetlica i nowocześnie urządzona duża sala teatralna.

Bogały wybór mebli w sklepach CHPD

W tych dniach do Łodzi nadeszły większe transporty mebli. M.in. można dostać już komplety mebli lakierowanych do sypialni, komplety stołowe, krzesła gięte, tapczany, biblioteczki itp. Już za kilka dni nadejdzie transport z kompletami kuchennymi, fotelami, stolikami do bridgea i innymi rodzajami mebli.

28 studzien publicznych otrzyma Łódź w br.

Jak przewidują plany Prezydium RN m. Łodzi w br. w Łodzi wybuduje się 28 nowoczesnych studzien w różnych dzielnicach naszego miasta. Mieszkańcy śródmieścia otrzymają 8 studzien, w południowej dzielnicy odda się do użytku 13 studzien, a na północy 7.

Zguby do odebrania w MOI

W Miejskim Ośrodku Informacyjnym przy ul. Piotrkowskiej 104 jest wiele zagubionych rzeczy do odebrania. M.in. są teczki skórzane, rękawiczki, portfele, portmonetki, pieniądze, kapelusze oraz kilka... psów.

Poszukiwani pracownicy

2-techników budowlanych na stanowisko kierowników budów poszukuje Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno - Remontowa „Elektro - Granit" w Łodzi, ul. Wschodnia nr 12.
951-K

Czytelnicy piszą

Czy to jest słusznie?

W dniu 14 marca ub. roku oddałam do prania gabardinowy płaszcz damski. Płaszcz pozostawiłam w punkcie przyjęć Pralni Chemicznej i Farbiarni przy ul. Kilińskiego 50. Po upływie trzech tygodni zgłosiłam się po odbiór płaszcza, lecz w punkcie oświadczono mi, że został on skradziony i polecono mi udać się do dyrekcji pralni po odszkodowanie. Oświadczono mi, iż muszę w tym celu napisać odpowiednie podanie z prośbą o wypłacenie odszkodowania z tytułu skradzionego płaszcza, co też uczyniłam.

Po upływie kilku miesięcy tj. w listopadzie ub. roku przysłano mi zawiadomienie, w którym powiadomiono mnie, aby zgłosić się po odbiór odszkodowania w sumie 400 zł. Jest rzeczą jasną, iż odszkodowania nie przyjęłam, ponieważ płaszcz mój znajdował się w stanie nie zniszczonym i wartość jego wynosiła 3 tysiące zł., a co za tym idzie oferowanie przez pralnię 400-złotowego odszkodowania stanowi dla mnie wielką krzywdę. Dyrekcja pralni tłumaczy natomiast, iż odszkodowanie za każdy zaginiony przedmiot w spółdzielni nie może przekraczać ceny 400 zł.

ANNA SAWKINA.

Odpowiedzi redakcji

Tad. Kobza.: Osoby pracujące i uczące się w szkołach popołudniowych mogą przy przejazdach miejskimi środkami lokomocji korzystać z ulg na prawach przysługujących studentom szkół wyższych, po uprzednim przedłożeniu w MPK, ul. Piotrkowska 77, zaświadczenia z miejsca pracy i uczelni. Ulgi te uprawniają do nabycia abonamentów 120-przejazdowych.

M. G.: Pracownik umysłowy po 1 roku nieprzerwanej pracy w tej samej instytucji ma prawo do 1-miesięcznego urlopu. Zakład pracy nie jest obowiązany po półrocznej pracy udzielać 2-tygodniowego urlopu.

Opera Śląska przybędzie w lipcu do Łodzi

Zgodnie z tradycją lat ubiegłych, Opera Śląska przygotowuje się do gościnnych występów w Łodzi. W ciągu lipca br. w sali Państwowego Teatru Nowego wystawione będą następujące opery: „Straszny Dwór" (4 razy), „Sprzedana Narzeczona" (5 razy), „Eugeniusz Oniegin" (3 razy), „Cyrulik Sewilski" (4), „Kopciuszek" (4), „Faust" (3), „Madama Butterfly" (4), „Janko Muzykant" (2), „Fontanna Bachczyseraju" (1).

W przedstawieniach Opery Śląskiej wezmą udział jej najwybitniejsze siły z N. Stokowacką, K. Szczepańską, B. Paprockim, A. Hiolskim, A. Majakiem na czele.

Przewiduje się również pokaz baletu „Fontanna Bachczyseraju" na jednym z łódzkich stadionów sportowych.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: Dziś, 10 bm. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: *Dziś, 10 bm. o godz. 18 w* lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: Dziś, 10 bm. o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie sekretarzy, kolporterów i przewodniczących ZMP.

WIECZÓR LITERACKI

Dziś, 10 bm. o godz. 18, w sali biblioteki Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, odbędzie się wieczór literacki Eleonory Słobodnikowej.

DYSKUSJA NAD RYSUNKAMI PAWŁA HOGARTH'A

Jutro, 11 bm. o godz. 18, odbędzie się dyskusja na wystawie rysunków Pawła Hogarth'a.

Dyskusję poprzedzi słowo wstępne prof. Andersa.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 216, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje całą dobę Szpital im. dr. H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK 10 KWIETNIA 1953 R. Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Koncert poranny. 8.55 Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klas II — Słuchowisko pt. „O sobiepanku Samolubku i Felku przyjacielu". 14.30 Dla klas V, VI i VII — audycja słowno-muzyczna pt. „O zespołach głosów równych i mieszanych". 15.00 Muzyka ludowa. 15.10 Reportaż literacki. 15.30 Dla dzieci — „Witia Malejew w szkole i w domu" 16.00 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Historia Polski". 16.20 Audycja pt. „On będzie ciągle wśród nas". 16.35 Audycja słowno-muzyczna pt. „Wybitni soliści". 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 Audycja pt. „Ludzie pierwszego szeregu". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Radziecka muzyka rozrywkowa. 18.00 „Nasz plan". 18.10 Muzyka. 18.20 Na boiskach i bieżniach. 18.30 Pogadanka przyrodnicza. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — kol. odc. pow. W. Ketlińskiej. 20.20 Koncert orkiestry rozgłośni bydgoskiej. 21.00 DZIENNIK. 21.32 Tydzień Muzyki Węgierskiej. 22.00 Muzyka. 22.20 Polska muzyka kameralna. 22.40 Muzyka taneczna. 22.57 Tydzień Muzyki Węgierskiej. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BRANŻY SKÓRZANEJ SKÓRA

Łódź, ul. Piotrkowska 79
tel. 158-38
zawiadamia, że z dniem **1 kwietnia 1953 r. uruchomiła**
PUNKT SKUPU I RENOWACJI STAREGO OBUWIA
w Łodzi przy ul. Stalina 47,
tel. 168-85.
958-K

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Intryga i miłość".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 16 — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — bilety wyprzedane.

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 — „Skarb na pustkowiu"

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 17 — „Aladyn 1.001".

PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — XXXI Koncert Symfoniczny.

CYRK Nr 4 (Pl. Niepodległości) — godz. 19.15 — Program atrakcji.

BAŁTYK — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 14, 16, 18, 20.

GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Biblioteka im. Lenina", „O szczęście dzieci", P.K.F. 14-53 — godz. 18, 19. „Pierwszy start" godz. 20. Program dla najmłodszych: „Konik Garbusek" — godz. 16.

MŁODA GWARDIA — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Nędznicy" I seria — godz. 18, 20.

PIONIER — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 17, 19.

POLONIA — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — „Bajka o śpiącej królewnie" — program skład. — godz. 16, 18. „Dom na pustkowiu" — godz. 20.

1 MAJA — „Pustelnia Parmeńska" II ser. — godz. 17, 19.

REKORD — „Ditta" — godz. 18, 20.

ROMA — „Cywil na stadionie" — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Skandal w Clochemerle" — godz. 18.30.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

ŚWIT — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20.

TATRY — „Aliszer Nawoi" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „Na manewrach" — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „Wielkie polowanie" — godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ — „Wilhelm Tell" — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Przeklęta wyspa" — godz. 18, 20.

DWORCOWE (Dw. Kaliski) — „Przegląd sportowy 3-52", „Jeziora mazurskie", „Pracujemy pod wodą" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Wiera Zetlińska — PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ — 58)

DNI NASZEGO ŻYCIA

— To dobrze, że zezłościliście się — powiedział. — Ale głupstwa mówicie o swojej pracy. Jeśli rzeczywiście jesteście inżynierem, a nie panną z dyplomem, to i na tej placówce potraficie wykazać swoje zdolności.

— Nie mam zamiaru opuszczać rąk.

Przez chwilę milczał, po czym dodał:

— Mimo to koniecznie powinniście dawać natchnienie. To wam z łatwością przychodzi.

— Dlaczego?

— Nie wiem, dlaczego. Widocznie taką już urodziliście się.

Uśmiechnęła się. Złość minęła.

— Szikin jest w was niemal zakochany — ciągnął dalej. — Nie śmiejcie się, on was uwielbia, tak, jak z wami, jeszcze z nikim nie rozmawiał. Nie wyobrażajcie sobie, że to zasługa waszej urody. Uwierzyliście w niego, może zachowujecie się w ten sposób, jakbyście wierzyli w każdego człowieka, że zrobi to, czego nikt przed nim nie zdołał. Nawet wam z tym do twarzy!

Nie umawiając się skręcili w długą i mroczną aleję fabryczną. O tej porze na terenie całej fabryki zapalały się światła, żółte odblaski legły na asfalcie — kołysane wiatrem cienie nagich drzew pląsały pod stopami.

— Zdaje się, że zaraz powiem coś głupiego — odezwał się Aleksiej. — Ale trudno, skoro pomyślałem — powiem. Wiecie, kobieta pracująca gdziekolwiek... nawet w fabryce... jest w pierwszym rzędzie kobietą, ma takie możliwości oddziaływania... Nie otwierajcie tak szeroko oczu, to dopiero początek. A więc kobieta powinna dawać natchnienie. Koniecznie! Każdy z nas ma ambicję i jeśli kobieta w nas wierzy, spodziewa się po nas jakichś wielkich rzeczy, gotowi jesteśmy przejść samych siebie, porwać się na wszystko... Czy to bardzo niemądre?

— Jakby nie było, wezmę to pod uwagę.

— Nie mówiłem tego wyłącznie o was.

— Nie mam zamiaru brać wyłącznie na siebie tak straszliwej odpowiedzialności! Może poruszyć to zagadnienie na zebraniu? W referacie Kasi Smołkiny, co?

— Ironizujcie, ironizujcie! Może to rzeczywiście brzmi śmiesznie. Ale każda kobieta, każda prawdziwa kobieta, na pewno zdaje sobie z tego sprawę w głębi duszy. I wykorzystuje to. Czy możecie zaprzeczyć?

Spojrzała na niego z zaciekawieniem:

— A jak tam z waszą ambicją... czy w związku z tymi stykami wy również chcecie przejść samego siebie?

Przyśpieszył kroku, znaleźli się przed wielką kałużą. Wspólnie ją przeskoczyli.

— Zuch z was! Myślałem, że nie przeskoczycie i wpadniecie do wody — powiedział. — To nie zaszkodziłoby wam, nie kokietujcie mnie i nie bądźcie zbyt ciekawa... Musicie wejść w skład brygady stykowej, Aniu.

Wyszli na Prospekt. Zwierzyła się z westchnieniem:

— Doprawdy, nie wiem, Alosza, co z tym fantem zrobić — i chciałabym i boję się. I ja mam swoją ambicję. Ciężko mi, straciłam wiarę w siebie.

— Sądzę, że tylko zarozumialcy w rodzaju Babinkowa nigdy nie tracą wiary w siebie — odparł i przyjaźnie uścisnął jej palce.

— Głowa do góry, Aniu! Nie wykluczone, że wszyscy razem do czegoś dojdziemy.

* * *

Idąc rano do fabryki Ania myślała o tych nieszczęsnych, ukośnych stykach. Zastanawiała się, po jakiej linii należy pójść, aby wymyślić nowy, prostszy sposób obróbki: po tej, którą kroczy Szikin, czy po jakiejś innej?

Tego dnia wszystkie wolne chwile spędzała przy „Narwskich wrotach" i przy ślusarzach „mordujących" się nad stykami. Życie oderwało ją jednak do innych spraw.

Po pracy przybiegł do niej Worobiew.

— Chodźcie, Anno Michajłowno, do karuzelówek. Przyszedł Torżujew. Jerochina znowu cofnięto do zdzierania. Jest niesłychanie rozgoryczony... nie może sobie znaleźć miejsca!

Podchodząc do karuzelówek zobaczyli krzątającego się przy jednej z obrabiarek Torżujewa z fajką w zębach i siedzącego obok drugiej, w głębokiej zadumie Jerochina. Na tarczy tokarskiej karuzelówki Torżujewa wyzywająco wirował olbrzymi cylinder, a na tarczy Jerochina żałośnie obracała się połowa obudowy. Nóż ze zgrzytem wgryzał się w metal, odłupując grube wióry. Między dwoma obrabiarkami, jak wezwanie do rozpoczęcia walki leżał drugi odlew cylindra, przeznaczony dla drugiej turbiny; przywieziono go do obróbki zgrubnej.

Torżujew widząc, że na niego patrzą, zręcznie wskoczył na szybko obracającą się tarczę, dotarł do cylindra, uchwycił się go, zajrzał do środka, zrobił wraz z nim kilka obrotów i równie zręcznie zeskoczył na podłogę. Wykonawszy ten zakazany ze względu na możliwość wypadku numer, spojrzał zmrużonymi oczyma na Worobiewa i Karcewę i z uśmiechem powiedział:

— Jak w cyrku. Brakuje tylko krzeseł.

— Niezbyt ciekawy spektakl, Simonie Matwiejewiczu — odparł Worobiew. — Gratuluję wam krótkiego przebiegu choroby.

Jerochin zerwał się, poszedł na spotkanie z przybyłymi, rzucając pomocnikowi:

— Dopilnuj!

Po dwóch dniach pracy przy obróbce wykańczającej cylindra, robotę traktował jako poniżenie. Była bardzo łatwa, wygodna, Jerochin jednak nie szukał rzeczy łatwych. Miał minę człowieka, o którym się mówi, że jest „nieswój".

— No, jak tam? — spytał Worobiewa.

— Wczoraj wyrobił sto osiemdziesiąt procent.

— Torżujew — wyjaśnił Ani Worobiew.

— Nie mam nic przeciw temu — dodał Jerochin — po to mówiliśmy z nim... To dobrze...

Ania domyśliła się, że właśnie dlatego Jerochin jest „nieswój". Wczoraj przyszedł na wieczorną zmianę — zmienić Bieliankina. Bieliankin pozwolił mu przystąpić do pracy, w ostatniej chwili zjawił się przy karuzelówce Torżujew; władczym ruchem zatrzymał obrabiarkę, sprawdził, co zrobiono w czasie jego nieobecności i wycedził przez zęby:

— Dzięki Bogu, niczego nie zepsuli — stojąc bokiem do Jerochina, powiedział łaskawie: — Wracaj na swoje miejsce, przyjacielu.

Musiał wrócić... Wania z goryczą zapytał:

— Czy nie dadzą wam drugiego cylindra? Czy te „okazy" ciągle będą miały pierwszeństwo?

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 319 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218 11, dział rolny 146 82, dział sportowy 141 71. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-4-10618